Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. **Kraków, poniedziałek 2 sierpnia 1937** **Nr. 212**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 7-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Z planu lorda Samuela zadowoleni są tylko Arabowie

Genewa, 1. 8. ŻAT. Genewski korespondent ŻAT. odbył dziś dłuższą rozmowę z adwokatem Anuar bey Naszaszibim, synem przewódcy opozycji arabskiej b. burmistrza Jerozolimy Racheba bey Naszaszibi. W toku rozmowy Naszaszibi oświadczył, że Arabowie nigdy nie zaakceptują planu podziału Palestyny oraz utworzenia państwa żydowskiego na części terytorium palestyńskiego. Natomiast gotowi są Arabowie — zdaniem Naszaszibiego — zgodzić się na utworzenie kantonów żydowskich i arabskich o wewnętrznej autonomii, lecz podlegających wspólnemu rządowi federalnemu. Naszaszibi z uznaniem wypowiedział się o projekcie, wysuniętym w Izbie Lordów przez lorda Samuela. Arabowie — oświadczył on — gotowi są, jeżeli stworzona będzie federacja arabska, zgodzić się nie tylko na żydowską imigrację do Palestyny w granicach 40 proc. ogółu ludności, lecz również na znaczną imigrację Żydów do innych krajów, wchodzących w skład przyszłej federacji arabskiej. Arabowie zgodziliby się, ażeby w przyszłej federacji Żydzi stanowili 30 proc. lub nawet więcej ogółu ludności. Arabowie będą zadowoleni, jeżeli przy pomocy żydowskiej pracy i kapitałów uda się uzyskać olbrzymie odłogiem leżące obszary w krajach arabskich. Żydzi mogliby w ramach przyszłej federacji arabskiej korzystać z pełnej autonomii samorządowej oraz swobody rozwijania języka, kultury i obyczajów żydowskich. Arabowie nigdy nie zgodzą się jednak na to, aby byli zmajoryzowani przez Żydów i znaleźli się pod ich panowaniem. Arabowie gotowi są zagwarantować autonomiczne prawa Żydom w układach międzynarodowych. Arabowie — zakończył Naszaszibi — byliby zadowoleni, gdyby mogli razem z Żydami zasiąść do konferencji okrągłego stołu, by znaleźć wyjście z obecnej sytuacji.

O powrót rewizjonistów do organizacji syjonistycznej

Genewa, 1. 8. (ŻAT) Jak donoszą, pewne koła Mizrachi i ogóln. syjonistów grupy A. czynią starania, ażeby doprowadzić do porozumienia między Organizacją Syjonistyczną a N. O. S. W tym celu wezwano z Genowy do Zurychu dra Schechtmanna. Ma podobno dojść do skutku spotkanie Żabotyńskiego z drem Weizmannem lub inną kierowniczą osobistością syjonistyczną.

N. O. S. wydał dziś komunikat, który stwierdza, iż Liga Narodów z pewnością nie zaakceptuje plan podziału Palestyny jeżeli przeciwko temu planowi wypowiedzą się kategorycznie wszystkie organizacje żydowskie. Natomiast Liga Narodów byłaby pod naciskiem organizacyj żydowskich skłonna do rozpatrzenia planu konstruktywnego masowej imigracji żydowskiej do Palestyny.

Sprzeczne informacje z frontu hiszpańskiego

Paryż, 1. 8. PAT. Havas donosi z Saragossy: Natarcie powstańców na froncie Teruel trwa. Główne siły zajęły 5 miejscowości. Natarcie skierowane jest z jednej strony w kierunku południowo-wschodnim od Teruel oraz w kierunku Cuenca, zaś po środku znajduje się wielki oszar górski, obsadzony jeszcze przez wojska rządowe. Odbyły się bardzo gwałtowne walki pomiędzy oddziałem powstańczej armii aragońskiej a słynną „kolumną żelazną“.

W ciągu trzech godzin nie ustawały uderzenia i przeciwuderzenia. Wreszcie wojska gen. Franco definitywnie wyparły przeciwnika z umocnionych stanowisk na wysokim wzniesieniu. Milicjanci usiłowali wycofać się na górę Javalon (1700 m), lecz podczas walki rozproszyli się w różnych kierunkach. Część oddziałów rządowych, broniących stanowisk, położonych nieco w tyle, rozpoczęła odwrót. Wojska gen. Franco znajdują się w odległości 2 klm od prowincji Cuenta.

* * *

Paryż, 1. 8. PAT. Havas donosi z Albarracin: Wojska gen. Franco przekroczyły wczoraj w kilku miejscach granicę pomiędzy prowincjami Teruel a Cuenta. Piechota zajęła miejscowość Val de Cuenca, ewakuowaną w nocy przez wojska rządowe i kontynuuje pościg w kierunku południowym. Inny oddział, który wyruszył z Terriente, zajął m. Toril, nie napotykając przeciwnika. Miejscowość stanowi doniosły węzeł komunikacyjny. Za tą miejscowością wojska gen. Franco natknęły się na wojska rządowe, które zostały zmuszone do ucieczki. Zajęto w godzinę później miejscowości Valle Cello i Masegoso na południowy-zachód od Torille. Następnie powstańcy zajęli Bezas. Inny oddział powstańczy, który również wyruszył z Terriente, po kilku walkach zajął miejscowości Villa Rejo i Arroyo Fria, znajdujące się na granicy prowincyj Teruel i Cuenca. Wojska rządowe straciły wielu jeńców.

Dzień wczorajszy przyniósł wielki sukces wojskom 5-go korpusu powstańczego. W niektórych miejscach powstańcy posunęli się naprzód o 40 km w ciągu jednego dnia. Nowo zdobyty teren wynosi około 1000 km kw. Zdobyto 6 miejscowości i szereg ważnych stanowisk. Przeciwnik znajduje się w bezładnym odwrocie i stawia nadzwyczaj słaby opór. W ciągu dnia wczorajszego powstańcy wzięli około 1000 jeńców.

* * *

Santander, 1. 8. PAT. Radiostacja rządowa komunikuje, że natarcie powstańców na froncie madryckim załamało się. Wojska rządowe zdobyły szereg ważnych stanowisk pod Villa Franca de Cordoba na froncie południowych oraz na odcinku Huesca.

* * *

Walencja, 1. 8. PAT. Minister finansów i gospodarki postanowił, że generalna dyrekcja zaopatrzenia będzie miała prawo rekwirowania artykułów pierwszej potrzeby w każdym wypadku, w którym uzna to za stosowne.

Ksiądz, jakich nie ma wielu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 8. (A) Ze wsi Słupia Nowa donoszą o następującym wypadku. Tamtejszy ksiądz, Kulawy, będący przyjacielem Żydów, podczas ostatniego odpustu miał kazanie, w którym ostro wypowiedział się przeciwko hecy antysemickiej, prowadzonej przez oenerowców, „co chcą burzyć harmonię między sąsiadami, którzy od szeregu pokoleń mieszkają razem na polskiej ziemi“. Ksiądz wyliczył następnie szereg wypadków pobicia kobiet i dzieci żydowskich i głosem wzruszonym zawołał: Jest to wielki grzech i kara ich za to nie ominie, gdyż i Żydzi są dziećmi jednego Boga“

W powiecie końskim bez zmian

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 8. (A). O niezwykle ciężkiej sytuacji gospodarczej i politycznej donoszą z powiatu końskiego. Odbyły się tam ostatnio zebrania endeckie, poświęcone zagadnieniu, jak odebrać handel z rąk żydowskich. Co wieczór mają miejsce wypadki bicia Żydów i wybijania szyb w mieszkaniach żydowskich. Doszło do tego, że żaden Żyd nie odważy się iść na peryferie miasta. „Orędownik“ ogłasza codziennie listę chrześcijan, którzy kupują u Żydów. Rzecz zrozumiała, że odbija się to na sytuacji gospodarczej ludności żydowskiej.

„Pożyteczny“ wypoczynek korporantów

Warszawa, 1. 8. (A)Z Włocławka donoszą: w sobotę wieczór pojawiły się na ulicach grupy korporantów studenckich, którzy rozpoczęli formalne oblężenie sklepów żydowskich, nie wpuszczając do wnętrza kupujących. Są to studenci uniwersytetu warszawskiego, którzy przebywają na wakacjach u swoich rodzin. Po zamknięciu przez Żydów sklepów chuliganie rozeszli się do domów.

Zakazane zebranie Bundu

Warszawa, 1. 8. (A). Wczoraj miało się odbyć w Warszawie wielkie zebranie Bundu i Cukunftu, które jednak zostało w ostatniej chwili przez komisariat zakazane.

M. SMILANSKI

Zrezygnować z większości — znaczy zrezygnować z Syjonu

Nie aprobując w całości wywodów M. Smilańskiego ,zamieszczamy je jednak, ponieważ w sposób ciekawy ujmują najaktualniejsze zagadnienia obecnej chwili. Red.

Jednym z najgorszych przekleństw, ciążących na rodzie ludzkim od najdawniejszych epok do dnia dzisiejszego, to przekleństwo mniejszości. A nie ma różnicy między dawnymi czasy, kiedy to mniejszość jęczała w kajdanach niewoli, a czasami dzisiejszymi, kiedy „zabezpiecza się" prawa mniejszości. Biada tym „prawom". Biada tym prawom, które zabezpieczone są nie przez realne fakty, ale przez słowa, spisane na papierze.

I nie ma różnicy, czy mniejszość jest mała, czy duża. Przekleństwo jest d u ż e w każdym razie. A zdaje mi się, że gorszy jest los wielkiej mniejszości, niż mniejszości małej. Mała mniejszość bowiem nie ma żadnej nadziei, a ma przed sobą tylko dwie drogi: emigrację albo asymilację. Natomiast duża mniejszość znajduje się w sytuacji o wiele gorszej, jeśli nie z punktu widzenia materialnego, to z punktu widzenia duchowego. Wciąż żywi ona nadzieję, że kiedyś stanie się większością, a przeciągła nadzieja zamienia się w chorobę, która trawi i niszczy organizm. Przez cały czas stosunki między małą większością a dużą mniejszością są napięte. Cierpienia zaś, szczególnie cierpienia moralne wielkiej mniejszości, są cięższe i boleśniejsze, aniżeli cierpienia mniejszości małej. Duża mniejszość jest bardziej wrażliwa, albowiem stale ma przed oczyma obraz szczęścia, jakie by nastąpiło gdyby stała się większością, czyli panem swego losu. Natomiast stosunek małej większości do dużej mniejszości jest stale podejrzliwy i pełen obaw, albowiem większość obawia się, aby ta dotychczasowa mniejszość z czasem jednak większością się nie stała.

To przekleństwo mniejszości, które bezustannie ciąży na ludzkości, podcina skrzydła rozwoju i przemienia świat dosłownie w piekło.

O wiele gorszy zaś jest los naszego narodu niż innych narodów świata, albowiem to przekleństwo mniejszości towarzyszy mu nieodstępnie od dwóch tysięcy lat, od kiedy wyrwany został z swego małego kraju, gdzie stanowił dużą większość i gdzie mało tylko było elementów „obcych". Nie jesteśmy j e d n ą mniejszością, na jednym miejscu skupioną, tylko licznymi mniejszościami w licznych miejscach, a nigdzie większością, która ma swoje wyłączne centrum.

A czy istnieje organizm, któryby mógł utrzymać się bez ośrodka, nadającego kierunek i piętno wszystkim członkom i będącego dla nich cementem, spoidłem? A kto wie, czy nasz naród nie byłby zatracił przed wiekami jeszcze swej drogi życiowej i czy nie byłby się zasymilował po wszystkich krajach rozproszenia, gdyby nie to, że w fantazji swej wytworzył sobie „centrum duchowe" — *nadzieję mesjańską*, która zjednoczyła wszystkie części narodu i wytknęła im jeden wspólny cel.

I jeszcze jedno „dobrodziejstwo" wyświadczył nam los w golusie: Od czasu do czasu zamykano nas w ciasnym ghecie, nie pozwalano opuszczać jego murów, nie zezwalano nam na asymilację. W tych ciasnych granicach ghetta byliśmy — w i ę k s z o ś c i ą, tu duch narodu mógł rozwijać się, chociaż jednostronnie i monotonnie, i z czasem stać się tym duchowym centrum dla innych mniejszości żydowskich, rozprószonych po innych krajach.

Odwieczna nadzieja mesjańska, że Żydzi staną się kiedyś — choćby nawet w odległej przyszłości — w i ę k s z o ś c i ą, a do tego przygodne możliwości, jakie nadarzały się w ramach ghetta, czasem tu a czasem tam, by stworzyć coś, co przypomina większość — to uchroniło nas od asymilacji.

Kiedy zaś siła tej nadziei mesjańskiej zaczęła słabnąć pod naporem prądów oświeceniowych i kulturanych, kiedy mury ghetta zaczęły się zapadać, narodowy instynkt samozachowawczy, który przez tysiące lat golusu czerpał żywotne soki z tęsknoty do kraju ojców, szepnął narodowi nowe hasło: powrót do Syjonu.

Był to nowy olbrzymi wysiłek narodu mniejszości, by stać się większością na tej ziemi historycznej, gdzie kiedyś większość stanowił. A myli się, kto sądzi, że można rozłączyć te dwie rzeczy, że dążność powrotu do Syjonu i dążność utworzenia tam na ziemi ojców większości żydowskiej, to dwie odrębne sprawy. Zrezygnować z większości to znaczy zrezygnować z powrotu do Syjonu. Nad tym aksjomatem syjonizmu nie ma dyskusji. Są natomiast różne drogi, które prowadzą do zrealizowania tej prawdy.

Pęd rozbudzony 60 lat temu, by wrócić do Palestyny i stworzyć tam centrum, łączące i spajające wszystkie części narodu w jedno — ten pęd był przejawem zdrowego zmysłu narodowego. Ale pierwsi wysłannicy narodu w ciągu tych 60-ciu lat pracy twórczej w Palestynie przywieźli z sobą z golusu jeden zmysł niezdrowy: *nie widzieli rzeczywistości*. W golusie można to było usprawiedliwić. Aby móc zachować to co jest, było czasem koniecznością zamykać oczy na rzeczywistość, by nie osłabiła zapału i aby nie stała się rozsadnikiem rezygnacji. Całe życie bowiem było tylko życiem chwili, a n a c h w i l ę wolno przymknąć oczy.

Jednakże ta metoda zamykania oczu przyprawiła nas tu o sporo szkód. Tu, w Palestynie, naszym zadaniem było nie zachowanie istniejącego stanu rzeczy, ale tworzenie nowego. Ta praca zaś ma w sobie coś z wieczności, a na wieki nie wolno oczu zamykać, lecz przeciwnie, należy otworzyć je szeroko, patrzeć i widzieć i wyciągać konsekwencje z tego, co się widzi.

Ku naszemu nieszczęściu powrót do Syjonu, czyli powrót do większości napotkał na przeszkodę ze strony czynnika, z jakim w ogóle nie liczyliśmy się: i n n y n a r ó d osiedlił się w kraju przed nami. Co prawda zrobił to w sposób prymitywny. Bogactwa naturalne kraju, gleba, woda nie zostały wykorzystane, na skutek czego istniały bardzo szerokie możliwości dla nowej, wielkiej kolonizacji dawnych synów tej ziemi. Ale mieszkający w tej ziemi inny naród był jednak f a k t e m. I było koniecznością, historycznym nakazem, aby nie zamykać oczu, jak w golusie i nie widzieć smutnej rzeczywistości, lecz trzeba było oczy otworzyć, widzieć rzeczywistość i wyciągnąć z niej wnioski.

Niestety nie uczyniliśmy tego przez całe 60 lat, a zło, jakie zastaliśmy w kraju, nie malało, lecz rosło coraz bardziej.

Czy istniały możliwości, aby zmniejszyć to nieszczęście?

Wedle mojego najgłębszego przekonania, istniała taka możliwość. Mogliśmy ją osiągnąć dwiema drogami: przez wzmocnienie naszej siły w kraju pod względem ilościowym i jakościowym, oraz przez zbliżenie się do mieszkańców tej ziemi, przez ochronę żywotnych ich interesów materialnych i duchowych, zbliżenie nie pięknymi słowami i hasłami, ale przez wspólne poczynania gospodarcze, przez odnoszenie się z szacunkiem do ich uczuć, jak przyjaciel do przyjaciela, jak brat do brata.

Tego nie uczyniliśmy.

O wiele więcej niż wzmacnialiśmy swe siły w kraju, m ó w i l i ś m y o wzmacnianiu sił i do dziś dnia zostaliśmy nieznaczną mniejszością, jeśli chodzi o własność ziemską i drobną mniejsz., jeśli chodzi o odsetek mieszkańców. Innymi słowy: jesteśmy słabi. A mimo to nie przyznawaliśmy się do silnych synów tej ziemi, oddalaliśmy się od nich i oddalaliśmy ich od siebie, doprowadziliśmy ich do tego, że nienawidziliśmy się nawzajem i wpędziliśmy się w ślepą uliczkę bez wyjścia. Jeśli o j c o w i e jeszcze mogli się porozumieć, to s y n o w i e nie mają już wspólnego języka.

Spóźniliśmy termin. Ale powrót do Syjonu to powrót do większości. Z większości zaś nie zrezygnujemy, bo n i e m o ż e m y zrezygnować z powrotu do Syjonu.

Większość tworzy się powoli, przez lata, przez dodanie jednego imigranta do drugiego, domu do domu, drzewa do drzewa, dunamu do dunamu, wśród warunków, które na to zezwalają.

Natomiast nie tworzy się większości przez rokowania przy okrągłym stole. Stosunki przyjazne i pokojowe między dwoma narodami, sąsiadującymi ze sobą, wytwarzają się tylko dzięki wspólnej pracy, wspólnej twórczości, wspólnemu życiu, wśród odpowiednich warunków.

Jeśli przed rokiem piszący te słowa był zdania, że należy zasiąść do okrągłego stołu, chociażby w ostatniej chwili, i ratować to, co jeszcze można ratować, przez obustronne ustępstwa, aby umożliwić dalszą budowę domów, szczepienie drzew, nabywanie gruntów, przybywanie imigrantów i by spróbować raz jeszcze rozwinąć dobre stosunki wzajemne, — jeśli jeszcze przed rokiem tego byłem zdania, to dlatego, że nie widziałem innej drogi. Jeśli byliśmy gotowi na ustępstwa odnośnie do aliji, by ją ograniczyć w ciągu najbliższych 10-ciu lat do 30.000 osób rocznie, to chcieliśmy się zgodzić na to zarówno dla przyczyn natury gospodarczej, (ponieważ nie widzimy ugruntowanych podstaw dla większej aliji) jak też dla zdobycia na czasie. Wszelkie porozumienie, które mogłoby sprowadzić uspokojenie choćby i na jakiś tylko czas, było nam drogie. Każdy rok spokojnej twórczości, bez wstrząsów, był nam cenny, a cóż dopiero 10 lat. Jeśli się rezygnuje z czegoś na pewien okres, to nie znaczy to, że się rezygnuje na wieki. Nikt nie miał najmniejszego zamiaru rezygnować z a s a d n i c z o z większości. Z tego nie można zrezygnować.

Dziś jednak nie można pójść po tej drodze, którą przed rokiem uważaliśmy za wskazaną. Otworzyła się przed nami inna droga, bardziej racjonalna, bardziej jasna, bardziej obiecująca na przyszłość. Otworzyła się przed nami droga większości n a t y c h m i a s t o w e j. Droga realizacji powrotu do Syjonu za naszych dni, już wkrótce, chociażby nawet w ramach bardziej ograniczonych.

Teraz nie ma miejsca na konferencję okrągłego stołu w sprawie porozumienia na pewien okres czasu — a to o czym mówiliśmy przed rokiem, miało właśnie tylko taki czasowy charakter, — skoro otworzyła się droga dla zdobycia rzeczy trwałej, rzeczy, która nosi na sobie charakter wieczności.

Będzie miejsce na konferencji okrągłego stołu, ale wśród innych warunków. Będzie miejsce na nowe, trwałe porozumienie wśród nowych granic n a s z y c h. Po raz pierwszy od dwóch tysięcy lat dana nam będzie sposobność zaproponowania warunków pokoju i porozumienia — jako w i ę k s z o ś c i. A jestem pewny, że my zdołamy stanąć na tej wyżynie kulturalnej, na jakiej

dotychczas żadna większość narodowa nie stanęła i damy przebywającej wśród nas mniejszości to maksimum, co mniejszość potrafi zdobyć, pomożemy jej w sposób szlachetny opuścić nasze granice jeśli tego zechce, by połączyć się ze swoją większością w jej granicach.

W tych nowych warunkach nasi sąsiedzi bardziej będą skłonni do pokojowych układów i prozumień, oni mają bowiem specjalną skłonność do tego, że lubią porozumiewać się z tym, któremu szczęście dopisuje.

Nie ma teraz miejsca na plan, jaki podał ostatnio pewien wybitny mąż (lord Samuel. Uw. Red.) a mianowicie, abyśmy się osiedlali jako mniejszość w całym kraju, po obu stronach Jordanu. Ta myśl dobra w swoim czasie i szkoda, że ten wielki mąż nie stworzył dla niej możliwości realizacyjnej, wtedy, kiedy władza była w jego ręku, w większym czy też mniejszym zakresie. Dziś, w obecnej chwili, kolonizowanie całego kraju jako mniejszość, znaczy rezygnowanie z powrotu do Syjonu. Natomiast osiedlenie się większości na jednym skrawku ziemi — nawiasem na najbardziej urodzajnym — znaczy: początek zbawienia.

Jeden z przywódców naszego ruchu powiedział mi kilka dni temu: deklaracja złożona naszym praojcom kilka tysięcy lat temu, że ten kraj należeć będzie do nich, była „nie mniej“ ważka od deklaracji Balfoura. A jednak minęły wieki całe, zanim synowie tych praojców stali się większością w kraju... Ich przywódcy woleli zacząć od tego, by stać się większością w pewnych częściach kraju, a nie być mniejszością w całym kraju.

Oby była wola Boga, by synowie poszli drogą ojców...

Pomnażanie bogactw Polski

Warszawa, 1. 8. (A). Z Żółkwi donoszą, że we wsi Błyszczywód został podpalony majątek żydowski, należący do dra Auerbacha. Cały majątek poszedł z dymem. Straty wynoszą około 50.000 zł.

Apel lwowskiego kahału o płacenie podatku gminnego

Warszawa, 1. 8. (A). Prezes gminy żydowskiej we Lwowie dr. Ringel wydał odezwę do społeczeństwa żydowskiego, w której prosi o umożliwienie mu pracy oraz wzywa do płacenia podatku gminnego, motywując swą prośbę niezwykle ciężkim stanem finansowym gminy żydowskiej we Lwowie.

Z żalu po mężu popełniła samobójstwo

Bielsko, 1. 8. (R) W Leszczynach między Bielskiem a Żywcem rzuciła się pod pociąg Ernestyna Zehngutowa (lat 51), ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną rozpaczliwego kroku nieszczęśliwej był ostry rozstrój nerwowy po śmierci męża

Tajemniczy zgon w hotelu

Warszawa, 1. 8. (A). Ze Lwowa donoszą: W hotelu „Metropol“ znaleziono zwłoki 58-letniej Liby Schwarz ze Złoczowa. Władze śledcze zabezpieczyły zwłoki i prowadzą dochodzenia.

—<>—

Ochrona zarobków w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, 1. 8. PAT. Senat uchwalił 56 głosami przeciwko 28 projekt ustawy, powołującej do życia komitet w składzie pięciu członków, mający ustalić czas pracy i minimum zarobków. Komitet ma zamiar doprowadzić do powszechnego wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy w Stanach Zjednoczonych oraz do podniesienia zarobków najgorzej płatnych pracowników.

Warszawa, 1. 8. (A). Sąd starościński w Łodzi skazał po miesiącu aresztu dwóch kupców żydowskich za handel w godzinach wieczornych.

Skandaliczny przebieg posiedzenia rady miejskiej w Kaliszu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. 8. (A) W Kaliszu odbyło się wczoraj posiedzenie rady miejskiej, poświęcone sprawie ghetta na rynku kaliskim. — Pierwszy zabrał głos przewodniczący wiceprezydent Siwicz, który stwierdził, że magistrat opracowuje teraz regulamin, wedle którego wszyscy zgłoszeni handlarze otrzymają wyznaczone im specjalne miejsca na rynku. Co się tyczy sprawy samorzutnego podziału rynku, dokonanego przez straganiarzy polskich, to sprawa ta — wedle oświadczenia p. Siwicza — leży już poza kompetencją magistratu. Radny żydowski Feder w ostrych słowach przeciwstawił się mowie wiceprezydenta, krytykując postanowienie nienaruszenia ghetta kaliskiego. — Mowa jego wzbudziła oklaski na ławach socjalistycznych, a oburzenie i wykrzykniki po stronie endeckiej. Radny Feder, wypowiedział się przeciwko podziałowi rynku. — Przewodniczący nie chciał uznać tego wniosku za nagły i nie zgodził się na głosowanie. Wówczas Żydzi na znak protestu opuścili salę. Przewodniczący przerwał posiedzenie poczym wznowił obrady, uznając już wniosek żydowski jako nagły. W tym momencie endecy wśród okrzyków i wrzawy opuścili zebranie a na sali pozostali jedynie radni żydowscy i socjalistyczni. Wobec braku quorum przewodniczący zamknął posiedzenie.

Znamienne uchwały żydowskich restauratorów i kelnerów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 8. (A). Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja przedstawicieli żydowskich restauratorów i kelnerów, na której uchwalono, że do pracy w żydowskich restauracjach będą przyjmowani żydowscy kucharze i kelnerzy w większej, niż dotychczas liczbie. Postanowiono również powiększyć liczbę żydowskich piccolów i sprzedawców w bufecie. Jednocześnie ma być utworzona specjalna szkoła dla żydowskich kucharzy. Uchwały te pozostają w związku z memoriałem, złożonym przez związek restauratorów polskich o wykluczenie Żydów ze związku oraz o wydanie zakazu otwierania żydowskich restauracyj w śródmieściu i dzielnicach polskich.

Bezowocne próby zatruwania duszy chłopskiej

Warszawa, 1. 8. (A). Z Działoszyna donoszą: We wsi Kielczygłów mieszkały od szeregu lat cztery rodziny żydowskie, które żyły w największej harmonii z okolicznymi chłopami. Ostatnio zjawili się tam agitatorzy endeccy i miały miejsce awantury, w wyniku których spalono cztery domy żydowskie. Jedna rodzina żydowska wywędrowała do Kielc, również i pozostałe trzy rodziny postanowiły opuścić wieś. Gdy chłopi usłyszeli o tym prosili Żydów, ażeby nie opuszczali wsi i zapewnili ich uroczyście, że dopomogą im w odbudowie domów. Natychmiast zgłosili się ochotnicy z furami, którzy zaczęli bezpłatnie sprowadzać budulec i cegły i ofiarowali swą pomoc. Jest rzeczą zrozumiałą, że Żydzi pozostali nadal we wsi.

Koła gospodarcze w Japonii oceniają pesymistycznie wojnę w Chinach

Tokio, 1. 8. PAT. Dziennik „Asahi“ donosi, że w najbliższych dniach ukaże się dekret, wymierzony przeciwko spekulacji i drożyźnie. Dekret będzie zawierał zakaz podwyżki cen żywności, metali, wełny i drzewa. Dziennik sądzi, iż wydanie dekretu jest konieczne w związku z powagą sytuacji w Chinach północnych. Wczoraj na giełdzie tokijskiej wszystkie papiery zniżkowały. Zniżka dotknęła nie tylko akcje przedsiębiorstw włókienniczych, zagrożonych przez bojkot w Chinach, lecz zrówniez akcje przemysłu wojennego oraz towarzystw nawigacyjnych i górniczych, które raczej powinny zwyżkować. Zniżkę tę wyjaśniają 1) obawą przemysłu przed wprowadzeniem ścisłej kontroli rządowej, 2) japońskie koła gospodarcze straciły optymizm wraz z nadzieją na szybkie uregulowanie konfliktu w Chinach. Nowe kredyty w kwocie 300 milionów jen poza przyznanymi już stu milionami wskazują na to, że wojna z Chinami będzie długotrwała.

Chiny przygotowują się do obrony

Szanghaj, 1. 8. PAT. Koła chińskie przywiązują wielką wagę do wiadomości, wedle których komisarz do spraw pacyfikacji prowincyj Szansi i Suiuayuan gen. Jen-Si-Szan oraz gubernator prowincji Syiuyan gen. Fu-Tsi-Yi przygotowują się do energicznej obrony przeciwko natarciu wojsk japońsko-madżurskich, podjętemu ze wschodniego Czaharu. Chińskie oddziały komunistyczne, popierające rząd centralny w walce przeciwko Japonii, mają być wysłane częściowo do prowincji Czahar, a częściowo na południowy-zachód od Pekinu. Wartość bojowa chińskich oddziałów czerwonych oceniana jest bardzo poważnie.

2 tysiące osób zginęło pod Tientsinem

Szanghaj, 1. 8. PAT. Działania wojenne na większą skalę wydają się być nieuniknione na obszarach położonych na południowy zachód od Pekinu i Tientsinu. W kołach chińskich nie ukrywają, iż czynione są poważne przygotowania. Według informacyj ze źródeł japońskich generałowie chińscy odbyli naradę w Pao-Ting-Fu i postanowili przejść do ofensywy.

Japończycy bombardowali dzisiaj chińską dzielnicę w Tientsinie. Według informacyj chińskich 2 tysiące osób zginęło. Liczba ta według Reutera, wydaje się przesądzoną.

Przeciw uszczupleniu praw Żydów w Palestynie

Protest ludności żydowskiej Krakowa

Jak już donosiliśmy, odbyło się w sobotę wieczorem w sali Kahału krakowskiego zgromadzenie publiczne przy licznym udziale ludności żydowskiej celem zaprotestowania przeciwko koncepcji Herberta Samuela, wypowiadającej się za pomniejszeniem praw Żydów w Palestynie.

Zgromadzenie zagaił

PREZ. DR CHAIM HILFSTEIN,

który nakreślił rozwój pracy żydowskiej w Palestynie od czasu wojny po dzień dzisiejszy. Po wojnie światowej — wywodził mówca — przeciętny Żyd sądził, że na skutek deklaracji Balfoura i układów w San Remo nadeszła godzina wyzwolenia, że oto wszyscy zrozumieją wielką myśl Teodora Herzla i zrealizują wspaniały plan opracowany w r. 1897. Plan ten stwierdzał, że tylko we własnym kraju może nastąpić rozwiązanie kwestii żydowskiej i że od takiego rozwiązania zależy byt narodu żydowskiego. Niestety, u progu realizacji idei syjonistycznej wystąpili asymilatorzy — Mauscheljudentum, — asymilatorzy czerwoni, biali, czy czarni i rozpoczęli przeszkadzać w pracy. Po deklaracji Balfoura przyznającej Żydom prawo do Palestyny, te typy Żydów ucichły, sądząc, że skończyły się ich role. Ale kiedy tylko na drodze realizacji syjonizmu pokazały się trudności, jak to było w r. 1921, 1929 i 1936 zjawiali się znowu na widowni, by zresztą prędko z niej zniknąć. Kiedy Komisja Królewska wysłana przez rząd angielski uznała prawo Żydów do państwa żydowskiego, starą asymilację ogarnął strach. Państwo Żydowskie oznacza przecież koniec roli i kres wszelkich nadziei tego typu Żydów. I oto Herbert Samuel wystąpił przeciwko projektowi państwa żydowskiego, żądając, byśmy zgodzili się na to, aby w Palestynie pozostać na zawsze mniejszością. Musimy wystąpić z całą stanowczością przeciwko tego rodzaju projektowi. Wystąpienia te nie mogą nam szkodzić, lecz asymilatorzy korzystają tylko z sposobności, by nas osłabić. Musimy więc protestować przeciwko takim projektom, aby pokazać światu, że ci ludzie nie reprezentują żydostwa. W chwili, gdy na terenie międzynarodowym w Genewie rozpatruje się zagadnienie Palestyny i rozstrzyga o jej losie, musimy udowodnić, że nie Herbert Samuel i jemu podobni, Żydzi golusowi reprezentują żydostwo, ale że reprezentują je masy żydowskie, walczące o pełną realizację syjonizmu.

Następny mówca

N. BIRNHACK (POALE SYJON)

wskazuje, że przeżywamy historyczne chwile. Deklaracja Balfoura została uznana przez cały świat, a obecnie Komisja Królewska przyznała nam państwo żydowskie. Protestujemy przeciwko formie planu Komisji Królewskiej, ale musimy szczególnie ostro zaprotestować przeciwko faktowi, że w chwili, gdy mobilizujemy opinię europejską znalazł się Żyd, który wystąpił przeciwko żądaniu całego narodu. Stara asymilacja boi się o resztki swych wpływów. Koncepcja Herberta Samuela, przewidująca wieczną mniejszość w Palestynie jest sprzeczna z istotą syjonizmu. Dziś nie chodzi już o problem emigracji, lecz o zagadnienie bytu narodowego. Wielki ideał syjonistyczny nie może być w niczym uszczuplony, chociażby nawet garstka asymilatorów żydowskich usiłowała przeciwstawić się dążeniom całego narodu.

Następnie

DR BULWA

wskazuje na fakt, że od czasu Barkochby nie słyszano słowa państwa żydowskiego. W zaraniu syjonizmu padło słowo „Judenstaat", ale już pierwsze kongresy syjonistyczne ze względów politycznych słowa tego nie używały. Komisja Królewska uznała, że naród żydowski jest dojrzałym do państwa. Wyraziła tym samym zgodę na to, co Żydzi w wielkim trudzie stworzyli. Herbert Samuel, przeciwstawiając się tej idei jest reprezentantem tej grupy, która boi się państwa żydowskiego. Chciałby nas wydać na łaskę i niełaskę państwa arabskiego, w którym mamy być mniejszością. My wiemy, co to znaczy los mniejszości, wiemy także, co znaczy los mniejszości pod władzą Arabów. Tragedia Żydów jemenickich jest nam dobrze znana. Toteż koncepcję Herberta Samuela należy uznać za szkodliwą i niebezpieczną. Nie chcemy nadal zostać mniejszością, a w chwili, kiedy wielkie mocarstwa świata decydują o losie Palestyny, musimy protestować przeciwko uszczupleniu naszych praw.

Następny mówca

PROF. MÜHLSTEIN (HITACHDUT)

podkreśla fakt, że Komisja Królewska badała świadków arabskich i żydowskich. Świadkowie arabscy wystąpili niewątpliwie z koncepcją, by Żydom nadać prawa mniejszości w państwie arabskim, a jednak Komisja na podstawie rzeczywistości palestyńskiej stwierdziła, że to jest niewłaściwe i niesprawiedliwe. Inny pogląd reprezentuje Herbert Samuel. Nie pierwszy raz wystąpuje on wbrew opinii żydowskiej. Nie pierwszy raz widzimy u niego obawę przed tym, „co powiedzą narody". Opinia publiczna świata może sądzić, że Herbert Samuel, przemawiając jako Żyd w Izbie Lordów przemawiał w imieniu Żydów. Musimy więc wyjaśnić opinii, że nie jest on naszym reprezentantem, że reprezentuje garstkę trwożliwych asymilatorów a nie naród żydowski.

P. SCHEINMAN (MIZRACHI)

omawia obecny protest i wskazuje, że zawsze protestujemy przeciwko brutalnym czynom obcych, a obecnie protestujemy przeciwko działaczowi żydowskiemu. Mówca wypowiada się ostro przeciwko koncepcji Herberta Samuela, podkreślając, że nie po to Żydzi cierpieli i ponosili wielkie ofiary przez setki lat, by w końcu zdać się na łaskę i niełaskę Arabów. Anglia powinna wiedzieć, że Herbert Samuel nie przemawia w imieniu Żydów.

Po tym przemówieniu przewodniczący dr Ch. Hilfstein odczytał następujące

REZOLUCJE:

Żydzi Krakowa, zgromadzeni w sobotę, dnia 31 VII. 1937 w wielkiej sali Kahału, uchwalają jednomyślnie:

1) Żydzi Krakowa zakładają jak najbardziej stanowczy protest przeciw wystąpieniu Lorda Herberta Samuela na posiedzeniu Izby Lordów w dniu 20 VII. 1937 odnośnie jego oświadczenia, zawierającego wnioski ograniczenia alii żydowskiej do Palestyny i skurczenia jiszuwu żydowskiego w Palestynie do stanu mniejszości.

2) W wystąpieniu tym widzi Zgromadzenie sprzeniewierzenie się nadziejom wyzwolenia Narodu żydowskiego, zamach na prawa historyczne Narodu żydowskiego, które zostały uznane przez Deklarację Balfoura i mandat, zdradę wobec milionowych mas żydostwa światowego, nękanych nędzą ekonomiczną i prześladowanych za ich przynależność do żydowskiej rasy.

3) Zgromadzenie stwierdza, że wystąpienie Lorda Herberta Samuela odzwierciedlające poglądy rozbitków asymilacji, musi zostać z całą stanowczością potępione przez masy żydowskie.

W związku z tym podkreślają Zgromadzeni, że prawo przemawiania w imieniu Narodu żydowskiego i reprezentowania jego interesów mają tylko ci, którzy postawili sobie za cel prawdziwe wyzwolenie narodu żydowskiego i urzeczywistnienie w całej pełni odwiecznych marzeń narodu o samoistnym bycie.

4) W przeddzień Kongresu Syjonistycznego, zbierającego się po raz dwudziesty, od chwili gdy Teodor Herzl stworzył prawdziwą i jedynie uprawnioną Trybunę Żydostwa manifestują Zgromadzeni, że naród żydowski nie zgodzi się nigdy na to, aby odebraną lub uszczuploną została ostatnia nadzieja normalnego życia, jako wolnego narodu między innymi narodami, we własnej ojczyźnie i nie przystanie na to, by miliony Żydów pozbawić ostatniej deski ratunku. Żydostwo przeciwstawia się z całą stanowczością wszelkim próbom ograniczenia alii z którejkolwiek strony by one pochodziły, bez której urzeczywistnienie syjonizmu staje się niemożliwością.

Po odśpiewaniu „Hatikwy" przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Namiętna dyskusja między zwolennikami a przeciwnikami podziału Palestyny

w Zurychu

Zurych, 1. 8. ŻAT. Powszechne zainteresowanie delegatów na Kongres Syjonistyczny, którzy bardzo licznie są już zgromadzeni w Zurychu budzi narada Światowa Poalej-Syjon Hitachduth, która trwa już czwarty dzień, lecz nie zdołała jeszcze sformułować jednolitego stanowiska wobec podstawowego problemu, jaki ma być rozstrzygnięty przez XX Kongres Syjonistyczny. Na naradzie tej znalazła wyraz daleko idąca

różnica zdań między grupą kierowaną przez Dawida Ben-Guriona, który w zasadzie zgadza się przyjąć plan podziału Palestyny a grupą kierowaną przez B. Katzenelsona, która występuje stanowczo przeciwko podziałowi Palestyny.

Niezależnie od trzygodzinnego referatu Dawida Ben-Guriona tego samego stanowiska bronił dziś w dwugodzinnym przemówieniu Eliezer Kapłan. Z wielkim zainteresowaniem oczekuje się wystąpienia B. Katzenelsona.

Spodziewać się należy, że światowe narady poszczególnych ugrupowań nie zdołają sformułować swego stanowiska przed otwarciem kongresu, to też będą kontynuować narady równolegle do posiedzeń kongresu.

Na konferencji Mizrachi ujawniło się zdecydowanie negatywne stanowisko wobec planu podziału Palestyny, delegaci z Polski reprezentują przy tym w pewnej mierze bardziej umiarkowane stanowisko. Delegaci amerykańscy z drem Wisem na czele z całą kategorycznością występują przeciwko podziałowi Palestyny i pozostają w ścisłym pontakcie z M. M. Usyszkinem, który zdecydowany jest podobno

wyciągnąć najdalej idące konsekwencje jeśli kongres wypowie się za podziałem.

Przeciwnicy podziału Palestyny utworzyli specjalny komitet dla skoordynowania akcji, w skład którego wchodzą m. in. M. M. Usyszkin, B. Katzenelson, dr Bograczow, rabin Meir Berlin. Również delegaci „Haszomer Hacair" występują przeciwko podziałowi Palestyny.

W ostatniej chwili z kół delegatów robotniczych wypłynął wniosek o podziale kongresu na dwie sesje. Pierwsza sesja, której otwarcie nastąpiłoby zgodnie z planem 3 sierpnia, miałaby jedynie zająć stanowisko wobec szeregu wywodów Komisji Królewskiej na temat niewykonalności mandatu i t. p. Natomiast stanowisko zasadnicze wobec projektu podziału Palestyny byłoby odroczone, aż po sesję Rady Ligi Narodów we wrześniu, gdy sytuacja polityczna będzie już wyjaśniona.

Mało jest prawdopodobne, aby kwestia ta była rozstrzygnięta jeszcze przed otwarciem kongresu.

Walka na konferencji Judenstaatspartei

DR SOSKIN I LICHTHEIM WYSTĄPILI Z STRONNICTWA.

Paryż, 1. 8. ŻAT. Po dwudniowej namiętnej dyskusji na Światowej Konferencji Judenstaatspartei w Paryżu w sprawie podziału Palestyny dr Soskin i Richard Lichtheim wystąpili z tego stronnictwa. Richard Lichtheim, dr Soskin i prof. Bruzkus wypowiedzieli się za planem podziału Palestyny, natomiast Meir Grossman i inż. Robert Stricker gwałtownie wystąpili przeciwko planowi podziału Palestyny. Konferencja w końcu przyjęła do wiadomości rezygnację Richarda Lichtheima i dr Soskina.

B. SINGER

MARSZ NA PRAWO

Komunikat urzędowy o zamachu z podaniem nazwiska sprawcy zamknął wreszcie dyskusję i dociekania poszczególnych pism. — „Polska Zbrojna" podała do wiadomości publicznej na podstawie informacji komisariatu rządu, że odtąd żadne komentarze nie będą tolerowane. Ustało więc dawanie informacji na raty, pokazywanie fotografii, zagrody, rodziny z pominięciem nazwiska istotnego sprawcy.

Komunikat urzędowy podał imię, nazwisko, które jakoś dziwnie zbiegło się z informacjami prasy zagranicznej sprzed tygodnia. Po pewnym czasie opinia publiczna zostanie poinformowana również i o środowisku.

Skończyła się więc dość zabawna akcja „Gazety Polskiej", która polegała na wystawianiu cenzurek ze stopnia potępienia zamachu. Wiadomo było bowiem, że wszyscy bez różnicy kierunku odgrodzili się od aktu terrorystycznego. Wszyscy, nawet ci, którzy nieustannie zajmują się dokonywaniem aktów terrorystycznych, podając komunikaty o swoich „czynach". Uczynili to oenerowcy, którzy kilka dni temu rozesłali komunikat, że „w nocy z soboty na niedzielę wykonana została przez okręg radomski ONR. akcja bojowa w Przytyku. Rzucono pięć pocisków..." Terror oeneru zatrzymuje się rzekomo u bram Matejki mimo, że panowie ci mają żal do przywódcy OZN'u. Wzgardzono kandydaturami przedstawicieli „ABC" przy powołaniu gauleitera młodzieży, mianując człowieka z „Falangi". Jest jednak nadzieja, że dojdzie do przeprosin i porozumienia.

Dalsze zastanawianie się nad zamachem nie ma w tej chwili żadnego sensu. Reszta należy do kawiarni. Myślenie jest widocznie szkodliwe dla rozumu, jak higiena dla zdrowia. Myślenie jest więcej karalne od Myślenic i prowadzi wobec rzeczywistości obecnej do wniosków rozpaczliwych.

Żeby tak pomyśleć, co stało się nazajutrz po ostatnich wypadkach. Wróżono zmianę frontu w Ozonie, pewne odchylenia w obozie rządowym. Zdawało się, że wszystko się zmienia. Robotnik znalazł się znowu w obozie piłsudczyków. Walczono o Wawel, stawano w pierwszym szeregu przy potępianiu zamachu. W zapale gorliwości zarzucono Żydom amerykańskim, wtrącanie się do spraw wewnętrznych Polski, puszczając mimo uszu okoliczność, że sprawa brzeska (nie ta ostatnia) była przedmiotem rozpraw Drugiej Międzynarodówki, a nawet zaprzątała uwagę radykała Herriota.

Mniejsza o to W tej chwili front ozonowy wraca do zdrowia. Naczelny komendant Związku Legionistów nie przerwał ani na chwilę pracy i artykułami umieszczonymi w prasie przekonał wszystkich, że żadne okoliczności nie zmuszą go do zboczenia z obecnej drogi, że raczej nastąpi dalsze maszerowanie na prawo.

Gdy obóz piłsudczyków współpracował z lewicą, posługiwał się wówczas wspólną terminologią. Prawicę nazwano „chieną" (blok wyborczy: Chrześcijańska Jedność Narodowa). Dziś Ozon korzysta z terminologii, ukutej przez prawicę dla zohydzenia koncentracji ruchu demokratycznego w Polsce. „A. B. C." i „Słowo" posługuje się umyślnie terminem żydowskim „Folksfront", który tchnie żydokomuną.

W miesięczniku „Młoda Polska", organie niedawno założonego związku: „Młodej Polski" znajduje się artykuł pułkownika Koca. Czytamy tam m. in. „przeżyte formy i oportunistyczne przyzwyczajenia stają na przeszkodzie, usiłując przeciwdziałać krystalizowaniu się i zgrupowaniu sił twórczych narodowo-państwowych, po drugiej stronie barykady, mających obóz folksfrontu". Termin ten więc zyskał prawo obywatelstwa w artykule twórcy Ozonu.

Ozon idzie więc na prawo, artykuły zamieszczone w „Młodej Polsce" są tego dowodem. Gauleiter z „Falangi" dąży do arki przymierza między młodymi piłsudczykami i całą endecją. Czyn Marszałka Piłsudskiego ma być połączony z teorią Romana Dmowskiego. Młodzi mają walczyć z komunizmem i z pangermanizmem. Autorzy unikają terminu „hitleryzm".

Zresztą czynią to słusznie. W tym samym numerze naśladują wzory z bliskiego zachodu. Powołany został kierownik oddziałów ochronnych.

Roi się w tym piśmie od rewelacyj ideologicznych. Gdyby istniał urząd śledczy dla spraw programowych znalazłby dużo ściągniętych pomysłów i koncepcji z Rzymu, Berlina, pomieszanych z przeróbkami krajowymi, dodokanymi w „ABC" lub innych pismach prawicowych.

Artykuły te zostały napisane już po wszystkich wypadkach dni ostatnich. W ten sposób została rozwinięta deklaracja ideowa gauleitera Rutkowskiego. Przemówienie wygłoszone przez radio zostało uzupełnione uwagami, które dowodzą, że nie Legion Młodych, lecz tylko „Falanga" odniesie zwycięstwo w nowym obozie. Członkowie Legionu fatygowali się, walczyli, zgłosili akces, przemawiali wraz z Wacławem Sieroszewskim, ale wódz Rutkowski wypiera się wodza Stachurskiego. Ironią losu staje się Legion Młodych bliższy pułkowników Sławka i Schaetzla, występując wspólnie w sprawie wawelskiej. A przecież prawie trzy lata temu płk. Sławek wraz z Jędrzejewiczem wyrzekli się rektoratu nad Legionem Młodych.

Nastąpiło więc pomieszanie ról i pojęć. Mamy do czynienia z pewną „dekompozycją". Z jednej strony rząd piłsudczykowski neutralnie obserwujący rozwój wypadków, z drugiej strony grupa piłsudczyków schowana w klubie dyskusyjnym, krytykująca posunięcia czynników miarodajnych. Podczas przerwy mieniło się w obozie piłsudczyków kolorami różowymi. Teraz podobno ma wszystko wrócić do stanu dawnego. Wprawdzie wypłynął znowu płk. Sławek i nazwisko jego będzie brzmieć inaczej 8-go sierpnia, niż na poprzednim zjeździe legionistów, tym bardziej, że zwolennicy jego ujawnili ostatnio wielką ruchliwość.

8-go sierpnia ma zostać przywrócony ład i porządek. Zostanie nakreślony plan działalności na przyszłość. Z dotychczasowego zwrotu można wywnioskować, że odbywać się będzie w dalszym ciągu marsz na prawo, że żadne zwroty i uderzenia nie zmienią już kierunku Ozonu.

„Habima" otrzyma pożyczkę na zakończenie budowy gmachu teatralnego

Tel-Awiw, 1. 8. (Ż. A. T.) Jak donosi „Haarec", rząd pozwolił magistratowi Tel-Awiwu udzielić gwarancji na pożyczkę, którą zaciągnąć ma „Habima" w wysokości 30 tysięcy funtów celem zakończenia budowy gmachu teatralnego. Pożyczka spłacona ma być z dochodu, jaki „Habima" osiągnie, odnajmując różne sale na imprezy artystyczne i muzykalne. „Habima" prowadzi już w tej sprawie pertraktacje z kilkoma bankami.

Winobranie w Riszon Lecijon

Jerozolima, 1. 8. (Ż. A. T.) W Riszon Lecijon odbyła się uroczystość inauguracji winobrania. Na uroczystość przybyli przedstawiciele okolicznych kolonii, różnych instytucyj narodowych oraz naczelny rabin dr Herzog. Dyrektor miejscowych winnic p. Szapiro apelował do zebranych, aby wpłynęli na zwiększenie spożycia wina palestyńskiego w kraju i za granicą, co może stworzyć nowe źródła egzystencji dla wielu tysięcy rodzin. Zebrani powitali sędziwych bilujczyków Meirowicza i Judelewicza. — W końcu rabin Herzog wygłosił krótkie przemówienie, w którym wskazał na konieczność popierania produkcji win palestyńskich.

Koloniści Niemcy nie opuszczą Palestyny

Jerozolima, 1. 8. (Ż. A. T.) Arabska Agencja Prasowa donosi, iż zgodnie z oświadczeniem przywódcy kolonistów niemieckich w Palestynie, nie zamierzają oni bynajmniej opuścić Palestyny, nawet jeśli plan podziału Palestyny będzie urzeczywistniony.

RYNEK AKCYJ I WALUT

Światowe giełdy papierów wartościowych znajdowały się w tygodniu ubiegłym pod wybitnym wpływem wypadków politycznych. Konflikt japońsko - chiński, który po chwilowym załagodzeniu odżył na nowo i przerodził w formalną wojnę, ostatnie wypadki na froncie hiszpańskim i niejasna sytuacja w komitecie nieinterwencyjnym, wreszcie o stanie zaburzenia w Jugosławii w związku z uchwaleniem konkordatu, wszystko to wpływało ujemnie na rozwój tranzakcyj giełdowych.

Na giełdzie nowojorskiej panował nastrój słaby przy obrotach małych. Zwłaszcza akcje fabryk samochodów, motorów i tekstylne kształtowały się wybitnie zniżkowo. Jedynie tylko akcje stalowe wskutek zapowiedzi wysokich dywidend w poszczególnych koncernach miały tendencję mocną. Kursy pożyczek polskich notowano w dniu 30 bm. następująco (w nawiasach cyfry z 23 bm.): 8% Poż. Dillona 53.37½ (50.37½), 7% Poż. Stab. 72.50 (70.12½), 6% Poż. Dol. 55.12½ (56.37½), 7% Poż. m. Warszawy 52.50 (51.37½), 7% Poż. Śląska 52.50 (51.12½).

Również na **giełdzie londyńskiej** po chwilowej zwyżce w pierwszych dniach okresu sprawozdawczego nastąpiła ogólna zniżka, która objęła przede wszystkim akcje przemysłowe, kolejowe i papiery anglo - amerykańskie. Jedynie tylko akcje fabryk samolotów, maszyn, browarów i linij żeglugowych zdołały utrzymać się na wysokim stosunkowo poziomie.

Na giełdzie Paryskiej panowała tendencja spokojna, przy kursach słabszych. Przejściowo tylko w środku tygodnia dało się zauważyć lekkie ożywienie, z którego skorzystały akcje chemiczne, naftowe, metalowe, górnicze i przemysłu żelazno - hutniczego. Renty utrzymywały się przez cały prawie tydzień na niezmienionym poziomie, a z banków Bank Francuski i Credit Foncier osiągnęły w stosunku do poprzedniego tygodnia poprawę kursów. Giełda amsterdamska pozostawała pod wpływem Wall Street i City. W związku z tym obroty były małe, kursy przeważnie zniżkowały.

Na **giełdzie berlińskiej** dał się zauważyć znaczniejszy spadek obrotów, ze względu na brak zleceń publiczności. Kursy wykazywały nieznaczne wahania. Na **giełdzie wiedeńskiej** przeważał nastrój mocniejszy, przy czym większym popytem cieszyły się akcje przemysłu ciężkiego. Zwyżkowały również niektóre papiery o stałym oprocentowaniu. Na **giełdzie Praskiej** panowała tendencja mocna. Dużym popytem cieszyły się akcje przemysłu żelazno - stalowego w związku z silnym wzrostem produkcji tego przemysłu, poza tym interesowano się także w większym stopniu akcjami chemicznymi, przemysłu metalowego, przetwórczego i elektrycznego.

Kursy akcyj i papierów procentowych na giełdzie warszawskiej kształtowały się w tygodniu ubiegłym jak następuje (pierwsza cyfra z 23, druga z 30 lipca br.): **papiery procentowe:** 3% Premiowa Pożyczka Inwest. I em. 66.25 — 67.75, II. em. 65.25—66.75, serie II em. 81.50—82.00, 4% Poż. Konsolidacyjna 55.75—57.75, 4½% Wewnętrzna Pożyczka Państwowa z 1937 r. 55.25—55.75, 4½% Listy Zastawne Ziemskie 55.00—56.00, 5% Listy Zastawne m. Warszawy 62.75—64.88. 5% L. Z. m. Warszawy z r. 1933 60.25—62.00; **akcje:** Bank Polski 102.00—105.00, Węgiel 21.50—22.25, Lilpop 48.00, Starachowice 30.25—31.25.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych notowano następująco (pierwsza cyfra z 23, druga z 30 lipca br.): Amsterdam 292.50—292.72, Bruksela 89.50—89.28, Londyn 26.33—26.39, Nowy Jork (czek) 5.29—5.30¼, kabel 5.29¼—5.30½, Oslo 132.35—132.63, Paryż 19.85—19.96, Praga 18.45—18.19, Sztokholm 135.80—135.98, Zurich 121.53—121.70.

A. Z. W.

Rokowania w sprawie żydowskiej „Konferencji Okrągłego Stołu“

Wspólny list N. O. S. i Agudy do Agencji Zydowskiej

Londyn, 1. 8. ŻAT. Kierownictwo rewizjonistów ogłosiło dłuższy komunikat omawiający przebieg rokowań w sprawie „Konferencji Okrągłego Stołu” z udziałem Organizacji Syjonistycznej, Agudas Israel i N. O. S., zamieszczając również wymianę listów w tej sprawie. W oświetleniu N. O. S. przebieg rokowań był po krótce następujący:

W wyniku akcji delegacji N.O.S. w Afryce Południowej Federacja Syjonistyczna w Afryce Południowej wywarła presję na egzekutywę syjonistyczną w Londynie, aby uskutecznić „Konferencję Okrągłego Stołu”. Dzięki pośrednictwu dr Soskina 9 czerwca br. odbyła się w Londynie konferencja z udziałem prof. Brodetzkiego, dr Akzina i dr Klingera. Dawid Ben Gurion nie zdołał przybyć na tę Konferencję. Na konferencji tej stwierdzono, iż jest pożądane zwołanie w przeciągu miesiąca „Konferencji Okrągłego Stołu” z udziałem „przedstawicieli organizacji syjonistycznej, oraz N.O.S. w celu utworzenia zjednoczonego frontu żydostwa syjonistycznego”.

17 czerwca N.O.S. wystosowała list do Agencji Żydowskiej, podkreślając, iż należy umożliwić udział w konferencji żydowskim organizacjom światowym, które są zainteresowane Palestyną, jak Agudas Israel.

W toku dalszej korespondencji N.O.S. zaakceptowała też wniosek w sprawie neutralnego przewodniczącego projektowanej konferencji, wysuwając kandydaturę inż. P. Ruttenberga.

9 lipca nadeszła od egzekutywy syjonistycznej definitywna odmowa w sprawie ustalenia neutralnego przewodniczącego, natomiast egzekutywa syjonistyczna zaproponowała, aby przewodniczyli kolejno przedstawiciele obydwu stron. N. O. S. wniosek w sprawie neutralnego przewodniczącego uznała za nader ważny i w liście z dn. 22 lipca br. wskazała, że stanowisko egzekutywy syjonistycznej w tej sprawie „zniweczyło wysiłki w sprawie Konferencji Okrągłego Stołu”.

W międzyczasie odbyła się narada między przedstawicielami N.O.S. a Agudy i 22 lipca do prezydenta Agencji Żydowskiej wystosowano wspólny list podpisany przez prezydenta N.O.S. W. Żabotyńskiego oraz przez prezydenta Agudas Israel J. Rosenheima. List ten głosi:

„Ponieważ w świecie żydowskim wzrasta zaniepokojenie, że wnioski Komisji Królewskiej grożą zaprzepaszczeniem istotnego sensu dążenia do siedziby narodowej, stało się bardziej niż kiedykolwiek konieczne, aby stanowisko narodu żydowskiego zostało zadecydowane ostatecznie przez organ reprezentujący całe propalestyńskie żydostwo światowe.

Uznajemy wielkie zasługi Organizacji Syjonistycznej dla sprawy żydowskiej w Palestynie. Jesteśmy jednak przekonani, że wszyscy rozumnie myślący ludzie, Żydzi i nieżydzi, zgodzą się z tym że ani Organizacja Syjonistyczna, ani Agencja Żydowska, tak jak jest obecnie ukonstytuowana, nie może pretendować do pełnej reprezentacji całego propalestyńskiego żydostwa. Istnienie dwóch podpisanych organizacyj, nie mówiąc już o innych zrzeszeniach zainteresowanych w dziele odbudowy Palestyny, jest nieodpartym dowodem, że po za organizacją syjonistyczną i Agencją Żydowską istnieją poważne masy, których sprawa Żydowskiej Siedziby Narodowej bezpośrednio dotyczy.

Istnieją też o wiele liczniejsze masy nie zorganizowanych Żydów, dla których losy Palestyny mają wielkie znaczenie, szczególnie w chwili obecnej, nie tylko z powodu ideałów duchowych, lecz również z powodu widoków związanych z dobrobytem, jeśli nie samą egzystencją.

Aczkolwiek zdajemy sobie sprawę z istotnych rozbieżności między podpisanymi organizacjami, uważamy jednak za nasz wspólny obowiązek wysunąć pod adresem organizacji syjonistycznej, Agencji Żydowskiej i całego świata żydowskiego i nieżydowskiego, żądania, aby stanowisko żydowskie co do przyszłości Palestyny było zależne od decyzji specjalnego zgromadzenia przedstawicieli całego światowego żydostwa propalestyńskiego niezależnie od jego przynależności. Jako pierwszy krok w tym kierunku proponujemy, aby odbyła się niezwłocznie konferencja Okrągłego Stołu z udziałem naszych 3 organizacyj pod neutralnym przewodnictwem, w celu wspólnego ustalenia dróg i metod urzeczywistnienia wyżej wyłuszczonej myśli”.

Możliwość spotkania żydowsko-arabskiego

w Genewie

Genewa, 1. 8. ŻAT. W pewnych kołach syjonistycznych utrzymują, iż istnieje możliwość doprowadzenia do skutku spotkania między żydowską a arabską delegacją w Genewie. Spotkanie to poświęcone wymianie zdań co do sytuacji w Palestynie nie miałoby charakteru formanego, lecz nie jest wykluczone, że mogłoby stanowić wstęp do dalszych rozmów między obydwiema stronami.

—<>—

Kwestia palestyńska na kongresie pacyfistów w Kopenhadze

Konpenhaga, 1. 8. (Ż. A. T.) Na kongresie „Międzynarodówki Przeciwników Wojny”, która odbyła się w Kopenhadze pod przewodnictwem Georga Lansbury i lorda Ponsobi pani Róża Gutman z Palestyny omówiła problem palestyński i apelowała do pacyfistów całego świata, aby przyczynili się do rozwiązania konfliktu żydowsko-arabskiego. Mówczyni skrytykowała politykę rządową oraz plan podziału Palestyny i wypowiedziała się za porozumieniem żydowskich i arabskich mas pracujących.

Problem palestyński wywołał powszechne zainteresowanie, lecz żadnej rezolucji kongres w tej materii nie powziął.

Przedstawiciel ŻAT-nej zwrócił się do Georgea Lansbury z prośbą o wyrażenie jego opinii o planie podziału Palestyny. Lansbury odpowiedział, że jeszcze nie zdążył przestudiować raportu Komisji Królewskiej. Lansbury wyraził jednak nadzieję, że obydwa narody prędzej niż politycy znajdą drogę do pokojowej współpracy.

Ormsby Gore nie powinien się spieszyć

Londyn, 1. 8. ŻAT. Dzisiejszy „Daily Herald“ omawia w artykule wstępnym obecną sesję Komisji Mandatowej w Genewie. Dziennik stwierdza, że Ormsby Gore nie powinien przyspieszać procedury genewskiej w sprawie Palestyny. Coraz bardziej rosną możliwości, że jeśli nie będzie pośpiechu, uda się może uniknąć podziału Palestyny i stworzyć nowe szanse dla dalszego rozwoju tego kraju.

JÓZEF ROTH 69)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Restaurator mówi dalej jeszcze, ale Taittinger już go nie słuchał. Usłyszał nagle coś, czego dotąd nie przyjął do wiadomości, posępne bębnienie deszczu w szklany dach peronu i zawodzące buczenie jaskrawo zielonej lampy gazowej. Mimo, że Hanfl był jeszcze w toku ożywionego opowiadania, Taittinger wstał, kazał sobie podać płaszcz, włożył czapkę, kazał sobie przysłać walizkę i rachunek do „Czarnego słonia“ i wyszedł prawie jak stracony już człowiek. Gdyby nie dzwonienie jego ostróg, możnaby sądzić, iż odszedł zawstydzony.

Ulica Kaiser-Joseph, wiodąca z dworca prosto ku centrum miasta, była teraz cicha, jedynie zimny deszcz tam mieszkał. Rotmistrz Taittinger był sam na sam z deszczem i ulicą.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Do tej godziny nieznane mu były złe, lub choćby trochę niepokojące przeczucia. Nieprzyjemne, to znaczy nudne, nastroje umiał w zdumiewająco łatwy sposób odpędzać od siebie. Tym razem oddał im się, jak nocy i deszczowi na Kaiser-Josephstrasse. Dawniej, ilekroć wracał z Wiednia, wpadał jeszcze na chwilę do kasyna, żeby się znowu „wżyć“. Dziś jednakowoż umknął niemal do hotelu „Pod czarnym słoniem“. Porucznicy Stockinger i Felch także tam mieszkali. Taittinger za żadną cenę nie chciał się z nimi spotkać. Natychmiast poszedł do swego pokoju. Nie zabrał się do zwykłej nocnej toalety, którą od piętnastu lat spełniał, jak wzniosły obrzęd!

— Zostaw to! — rzekł ordynansowi, który zwykłym trybem zaczął na krześle rozkładać grzebień i szczotkę, pastę do zębów, pomadę do włosów, siatkę, która miała w porządku utrzymać fryzurę, wazelinę i maść kakaową. Rotmistrz dał sobie tylko ściągnąć buty — Idź spać! — rzekł potem.

Położył się na łóżku w spodniach i skarpetkach. Nie śmiał rozebrać się, sam nie rozumiał, dlaczego po raz pierwszy w życiu lęka się nocy. Chciał niejako przedłużyć jeszcze dzień i wieczór. Bał się tej nocy. I tak nie będzie mógł zasnąć — pomyślał. Lecz zasnął natychmiast. Wpadł w sen, jak gdyby go kto ogłuszył.

A jednak jego strach przed tą nocą był uzasadniony, gdy po raz pierwszy śniły mu się rzeczy to okropne, to znów niewysłowienie smutne. I tak na przykład widział siebie schodzącego po czerwonych schodach i idącego mu naprzeciw Sedlacka; Sedlacek zdjął z głowy cylinder; ale on, Taittinger, był równocześnie Sedlackiem; on sam zdejmował cylinder; on sam szedł sobie naprzeciw. Wchodził schodami na górę, a równocześnie schodził z nich. Nagle znalazł się w kancelarii naczelnika więzienia w Kagran, a lekarz policyjny pytał go: „Co panu jest. Dlaczego nie opowiada mi pan o stosunkach w pułku?“ Nie umiał odpowiedzieć, biedny Taittinger. Bał się także, że każdej chwili może wejść prezydent policji i powiedzieć: Barona Taittingera nie znam wcale. Następnie zjawiła się hrabina W. z wygoloną głową, zupełnie tak jak Mizzi Schinagl i zażądała wzrotu wszystkich swoich listów.. On mógł tylko powiedzieć, że to jest okropna pomyłka, że nigdy od hrabiny nie otrzymał żadnych listów, a z pewnością już listów poleconych. „Proszę, hrabino“ — rzekł „proszę zapytać podoficera rachunkowego Zenowera“. „Za późno, za późno!“ — zawołała i rotmistrz obudził się. Zbudził go żołnierz.

Późno było, trzy kwadranse na siódmą, nie miał już czasu na golenie. A przecież wezwał na ten dzień do raportu dwóch kapralów, Leszaka i Kaniuka, ponieważ przedwczoraj zjawili się niegoleni na placu ćwiczeń. Służbowe i żołnierskie sumienie męczyło rotmistrza. Trudno, musiał wciągnąć szybko buty, zarzucić na siebie surdut, czako i pśpieszyć do koszar. Cały szwadron siedział już w siodle. Nie było czasu na odczytanie nazwisk. Padał drobny i nieubłagany deszcz, tak samo, jak ubiegłego wieczoru. Deszcz łączył wczorajszy dzień z dzisiejszym, jak gdyby w międzyczasie nie odbył się nowy wschód słońca! Jak gdyby już słońce nigdy nie miało wzejść!...

(C. d. n.)

Kraków gościł wczoraj księcia Kentu

Jak książęca para spędziła niedzielę?

KRAKÓW, 2 sierpnia.

W dniu wczorajszym Kraków gościł w swych murach brata króla W. Brytanii księcia Kentu wraz z małżonką, ks. Maryną Grecką. O godzinie 12.50 wjechały do miasta od strony Bronowic dwa auta. Pierwsze, marki Renault, pp. Poklewskich z Katowic, a drugie — Rolls-Royce, księstwa Kentu. Przybyli nimi księstwo Kentu, pp. Koziełł-Poklewscy, oraz hr. Działoszyński. Goście zajechali do pałacu pod Baranami w Rynku Gł., gdzie podejmowani byli śniadaniem przez gospodarzy hr. Adamostwo Potockich. Ponadto uczestniczyli w śniadaniu księstwo Radziwiłłowie z Balic, hrabiostwo Stanisławostwo Potoccy, z Krzeszowic, oraz hr. Benedykt Tyszkiewicz.

Godziny popołudniowe spędzili dostojni goście na zwiedzaniu miasta. Hr. Adam Potocki oprowadzał gości po kościele Mariackim, udzielając szczegółowych wyjaśnień. Następnie księstwo Kentu, wraz z towarzyszącymi im osobami udali się samochodami do Biblioteki Jagiellońskiej na ul. św. Anny, gdzie zatrzymali się dłuższą chwilę na dziedzińcu, a następnie zwiedzili zbiory. W końcu dostojni goście udali się na Wawel, gdzie przez dłuższy czas zwiedzali kryptę Marsz. Piłsudskiego, skarbiec, komnaty, katedrę oraz groby królewskie. W krypcie książę złożył wiązankę czerwonych róż.

Publiczność, która rozpoznała członków rodziny panującej największego imperium świata, skupiała się dookoła gości, zachowując jednak należyty umiar.

Wjeżdżając do miasta, książę ubrany był w granatowy garnitur w białe prążki, ciemno-niebieską gładką koszulę i granatowy „motylek", oraz brązowy kapelusz. Księżna, kobieta o niezwykłej urodzie jest brunetką o wielkich czarnych oczach. Miała na sobie również granatową suknię z granatową narzutką. Na głowie — siatkowy kapelusz z granatowym zawojem dookoła. Po śniadaniu książę zmienił garnitur na jasno-szary.

Po powrocie z Wawelu i krótkim odpoczynku w pałacu pod Baranami, księstwo Kentu wraz z pp. Koziełł-Poklewskimi opuścili Kraków, udając się do Katowic.

W poniedziałek rano dostojni goście udadzą się pociągiem do Łańcuta.

Niesamowity napad nocny w Tarnowie

Dwaj strażacy ciężko ranni na wieży ratuszowej

Tarnów, 1. 8. Miasto całe pozostaje od wczesnych godzin rannych pod wrażeniem niesamowitej zbrodni, jakiej widownią była ub. nocy wieża ratuszowa, mieszcząca budkę strażaka. Dwaj strażacy zostali w sposób tajemniczy napadnięci, przy czym

obaj doznali ciężkich obrażeń,

zadanych jakimś tępym twardym narzędziem w głowę, tracąc przytomność.

Do wykrycia zagadkowej zbrodni doszło wśród następujących okoliczności: Około godz. 1-szej w nocy zjawił się u stóp wieży ratuszowej strażak miejski celem zluzowania drugiego strażaka i objęcia służby wartowniczej na wieży. W chwili, gdy wstępował na schody, natknął się na strażaka Piotra Gwoździa,

leżącego bez przytomności z dużą krwawiącą raną na głowie.

Strażak zaalarmował przechodniów, którzy zajęli się cuceniem rannego, poczem udał się na szczyt wieży, celem objęcia opuszczonego posterunku Przyszedłszy do budki strażackiej, znalazł ku swemu przerażeniu drugiego kolegę, Tomasza Barnasia,

również nieprzytomnego, z podobną raną na głowie.

Przyprowadzeni do przytomności strażacy zeznali, że w godzinach nocnych zjawił się na wieży jakiś osobnik o niesamowitym wyglądzie, który

dopadł ich z nienacka

jednego na szczycie, a drugiego na schodach wieży, poczem zadał im rany w głowę laską, wzgl. jakimś innym tępym narzędziem.

Ponieważ obaj strażacy właśnie krytycznego wieczora pobrali pensje, których przy nich nie znaleziono, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że padli oni ofiarą napadu rabunkowego.

Policja tarnowska wszczęła energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawców tej niezwykłej zbrodni, popełnionej w centrum miasta na funkcjonariuszach miejskich, pełniących służbę wartowniczą.

Rany, jakie odnieśli obaj strażacy są bardzo ciężkie. Poza wstrząsem mózgu doznali oni uszkodzeń czaszki i w groźnym stanie zostali przewiezieni do szpitala.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, policja jest już na tropie sprawcy zuchwałego napadu. Rekrutuje on się z miejscowych szumowin.

Ciężka sytuacja gospodarcza Arabów palestyńskich

Jerozolima, 1. 8. (Ż. A. T.) „Dawar" donosi, że w Jaffie wystawiono na licytację 50 plantacji, 30 domów i 50 parcel budowlanych, co świadczy o ciężkiej sytuacji gospodarczej Arabów jaffskich.

„Al Islamia" donosi z Hebronu, że w okolicznych wsiach oczekują z niecierpliwością wypłaty pożyczek rolnych, które w swoim czasie zostały odroczone z powodu rozruchów w roku 1936.

Arabowie usunięci z prokuratury generalnej w Palestynie

Jerozolima, 1. 8. (Ż.A. T.) „Felestin" donosi, że generalny prokurator Palestyny powiadomił dwóch prokuratorów arabskich Fauzi bey Raseina oraz Mussa Allami, iż z dniem 1 sierpnia piastowane przez nich urzędy objęte będą przez Anglików. Pozostawia im się do wyboru albo pełnienie funkcji wiceprokuratorów, albo objęcie stanowisk w innym departamencie. Zarządzenia te pozostają w związku z zaleceniem Komisji Królewskiej w sprawie obsadzania odpowiedzialnych stanowisk szczególnie w sądownictwie przez Anglików.

„Dawar" donosi, że rząd wkrótce ogłosi nominację 12 nowych angielskich komisarzy okręgowych w Palestynie.

—<>—

Kto był inspiratorem spisku w Ammanie?

Jerozolima, 1. 8. (Ż. A. T.) Dochodzenie w sprawie wykrytego w Ammanie spisku toczy się bardzo intensywnie. Krążą uporczywe pogłoski, iż przygotowywano zamach na samego emira. Jak donoszą, jeden z aresztowanych zamachowców należy do rodziny Husseinich. Oburzenie opinii publicznej w Transjordanii skierowane jest przeciwko muftiemu Jerozolimy, którego podejrzewają o inspirowanie tego spisku.



PONIEDZIAŁEK, 2 sierpnia.

Kraków: 6.15 Audycja poranna, 11.57 Sygnał czasu, Hejnał, 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Kilka informacyj, 12.25 Motywy polskie w muzyce obcej (płyty), 12.40 „Od warsztatu do warsztatu": W kuźni, 13.55 Muzyka (płyty), 15.05 Krakowski dziennik sportowy, 15.10 Felieton: „Legenda o panu Stadnickim, diable łańcuckim" Wiesława Góreckiego, 15.25 Muzyka (płyty), 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze (giełda), 15.45 z Warszawy: Wiadomości gospodarcze, 16.00 Audycje dla dzieci: „W kresowym lesie", opowiadanie Jana Szczepkowskiego, 16.15 Recital skrzypcowy Bronisławy Ney, akomp. Teodor Rydel, 16.45 „Jan Potocki", felieton M. Smolarskiego, 17.00 Koncert chóru Tow. „Estonia" w Tallinie pod dyr. Vernera Nareps, 17.50 „Orzech kokosowy", pogad. wygł. J. Urbański, 18.00 „Skrzynka techniczna" w opr. inż. Fr. Starka, 18.10 Program na dzień następny, 18.15 Muzyka (płyty), 18.45 Lokalne wiadomości sportowe, 18.50 Pogadanka aktulana, 19.00 Wstęp, Audycja żołnierska, żołnierz i dziewczyna, 19.40 Pogadanka sportowa: „Pływalnie i pływanie obozowe" dr. Wł. Dybowskiego, 19.50 z Warszawy: Wiadomości sportowe, 20.00 Koncert rozrywkowy. Wyk. Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Janina Paszkowska i Stefan Witas (śpiew), w przerwie o godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna, 21.45 „Kapral Szczepa", opowiadanie Karola Krzewskiego (cz. I.) czyta Tadeusz Frenkiel, 22.00 Recital śpiew. Marii Dobrowolskiej-Gruszczyńskiej, 22.25 Muzyka (płyty), 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny, 23.00 „W czterdziestolecie zgonu Asnyka", szkic literacki Julii Wieleżyńskiej. 23.20—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

* * *

WARSZAWA: 6.15 —12.15 p. Kraków, 12.15 Pogad. dla gospodyń wiejskich, 12.25—18 p. Kraków, 18 Skrzynka techniczna w opr. red. Frenkla, 18.10—23.30 p. Kraków, 23.30 Płyty.

LWÓW: 6.15—12.15 p. Kraków, 12.15 Płyty, 12.25 p. Kraków, 14.55 Giełda lwowska, 15 Płyty, 15.35 Lwowskie wiadomości bieżące, 15.45—18 p. Kraków, 18 „Wspomnienie z Polesia" — pogad., 18.10 Płyty, 18.30 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego, 18.40 Program, 18.45—23 p. Kraków, 23 „Z albumu speakera".

KATOWICE: 6.15—12.15 p. Kraków, 12.15 Wiadomości bieżące, 12.20 Życie kultur. Śląska, 12.25 p. Kraków, 13 Koncert życzeń, 13.15 Płyty, 15.30 Poradnik sportowy dla robotników, 15.43 Wiadomości giełdowe, 15.45 — 18 p. Kraków, 18 „Pożyteczne wakacje" — pogad., 18.10—23.30 p. Kraków.

ŁÓDŹ: 6.15—12.15 p. Kraków, 12.15 Program, 12.20 Parę informacyj, 12.25 p. Kraków, 15 „Literatura przez mikrofon dla wszystkich", 15.15 O wszystkim po troszku, 15.20 Płyty, 15.42 Łódzkie wiadomości giełdowe, 15.45—18 p. Kraków, 18 „Związek Strzelecki w życiu społecznym" — felieton, 18.10 Życie artystyczne, 18.15 Płyty, 18.45—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ: 12 Koncert, 19.05 Festival Salzburski: „Don Juan" — opera Mozarta.

RZYM: 21 „La Signorina cosi, cosi" — operetka A. Cavarry.

LONDYN REG.: 18 Muzyka lekka, 18.35 Duety wokalne, 19.30 Piosenki dawne i nowe, 20 Koncret, 21 Tr. z Salzburga, 22.35 Muzyka taneczna.

KOPENHAGA: 19.30 „Bajadera" — operetka Kalmana.

PARIS PTT. 18 Recital śpiewaczy, 18.30 Duet fortepianowy, 20 Rozmaitości, 20.30 Teatr wyobraźni.

W 40-TĄ ROCZNICĘ ZGONU ASNYKA

Dnia 2 sierpnia mija 40 lat od śmierci Adama Asnyka, którego nazwisko dzisiaj coraz wyraźniej wyłania się z przejściowego zapomnienia. Liryka Asnyka, czy to wulkaniczna z czasów młodości, czy też późniejsza jest zawsze szczera i głęboka. Ma rzadkie u nas bogactwo form strofy poetyckiej, ma kunsztowność rymów. Nad ogromnie różnorodną jego twórczością zaciążył decydująco rok 1863. W dniu 2 sierpnia o godz. 23 Julia Wieleżyńska w szkicu p. t. „W czterdziestolecie zgonu Asnyka" przypomni słuchaczom radiowym postać i twórszość znakomitego poety.

ZAGRANICZNY CHÓR PRZED POLSKIM MIKROFONEM

Muzyczna kultura chóralna przez jakiś czas zaniedbywana, wysuwá się ostatnio na coraz poważniejsze miejsce. Wszystkie kraje, także i Polska starają się podnieść jak najwyżej sztukę chóralnego śpiewu. To też Polskie Radio usilnie te tendencje popiera, zapraszając przed mikrofon nie tylko chóry polskie, lecz także zagraniczne. Zapoznanie się bowiem z zespołami obcymi. wzajemna wymiana artystyczna dać może rezultaty bardzo korzystne. W poniedziałek o godz. 17 studio radiowe gościć będzie chór estoński T-wa „Estonia" z Tallina, który odśpiewa szereg pieśni pod dyr. Vernera Narepa.

SOLISTKI PRZED MIKROFONEM

Dwie dobrze znane radiosłuchaczom artystki wystąpią przed mikrofonem Polskiego Radia w poniedziałek. O godz. 16.15 grać będzie skrzypaczka Bronisława Ney drobne utwory skrzypcowe Glucka, Mozarta, Paganiniego i innych. Pieśni rumuńskie i kompozycje polskie Różyckiego, Kasserna i A. Sołtysa odśpiewa wieczorem śpiewaczka Maria Dobrowolska-Gruszczyńska. Recital ten, który rozpocznie się o godz. 22 transmitowany będzie przez wszystkie rozgłośnie polskie.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Choroba żołądka a dziedziczenie

Nie ulega wątpliwości, że zarówno wrzody żołądka, jak i rak żołądka, przybrał w naszych czasach na częstotliwości. Jakie wpływy i przyczyny składają się na to, na to trudno udzielić odpowiedzi.

W każdym razie stwierdził dr. Aschner na podstawie historii chorób, przy uwzględnieniu wszelakich kautelów matematycznych, że u rodziców, dziadków i rodzeństwa osób chorych na wrzód żołądka, występowanie wrzodów żołądka, raka żołądka lub jelit i nerwowo.konstytucjonalnej dyspensji znacznie jest częstsze, niż w rodzinach ludzi zdrowych na żołądek. Musi się zatem we wszystkich tych trzech, wymienionych wyżej, przewlekłych chorobach żołądka przyjąć jakiś jeden wspólny patologiczny zarodek dziedziczny, jakąś mniejszą wartościowość tego organu, którym jest właśnie żołądek.

Dr Aschner stwierdził w rodzinach:

	134 chorych na wrzód żołądka:	200 zdrowych na żołąd. osób:
raka żołądka	17 (12.7%)	9 (4.5%)
raka jelit	5 (3.7%)	3 (1.5%)
wrzód żołądka	12 (9%)	3 (1.5%)
inne przewlekłe choroby żołądka	28 (20.9%)	15 (7.5%)

Bardzo interesujące jest przytem uboczne stwierdzenie faktu, że pomiędzy chorymi na wrzód żołądka 51.5% miało jasne oczy, a 25.8% jasne włosy, gdy natomiast w serji kontrolnej osób zdrowych na żołądek tylko 32.6% osób miało jasne oczy, a 15.2% jasne włosy.

—<>—

Jak jadać winogrona?

Jak jadać winogrona? Czy z pestkami i łupami, czy też po wyssaniu je wypluwać? Na ten temat pisał dr. Tarnawski z Kossowa w „Przeglądzie zdrojowokąpielowym, co następuje: Wypluwanie zalecam u ludzi słabych, którzy mają wątłe drogi trawienia, a szczególnie w podrażnieniu kiszki ślepej. Przytaczam przy tym przypadek, gdzie po kilku dniach jedzenia winogron wystąpiły groźne objawy jakby zapalenia wyrostka robaczkowego.

Chirurg zdecydował się już na operację, okazało się jednak, że powodem tego było wielkie nagromadzenie się pestek w kiszce ślepej, które jako nasiona po zjedzeniu znacznie napęczniały. Po ich usunięciu dolegliwości ustąpiły. Przykład ten niech będzie ostrzeżeniem dla chorych na ślepą kiszkę, aby pestki starannie wypluwali.

—<>—

Odpowiedzi redakcji

THANK YOU: 1) Konieczne zbadanie przez lekarza-dentystę. Do tego czasu proszę nacierać dziąsła świeżym płatkiem cytryny. — 2) Są to najczęściej zmiany, które się już usunąć nie dają. Należy unikać opalania się na słońcu. — 3) Proszę zmywać czoło rano gorącą wodą i mydłem, a w ciągu dnia 2—3 razy rozcieńczoną trójkrotnie wodą kolońską.

LAT 23: W tym wieku jest to najczęściej stan przemijający, wymagający jednak leczenia. Na odległość, bez dokładnej znajomości stanu chorego i to na podstawie zbadania, nie można niczego doradzić. Tylko konsultacja lekarza.seksuologa może sprowadzić pożądaną zmianę. Adresów lekarzy podawać nam nie wolno; znajdzie je Pan w każdej aptece krakowskiej.

17-LETNI A. S.: 1) Proszę się zastosować do rady, udzielonej wyżej pod „Thank you" punkt trzeci. Nadto proszę wieczorami stosować parówkę nad naczyniem z gorącą wodą i dojrzałe wągry i pryszcze czystymi paznokciami wygniatać. — 2) Wskazane codzienne nacieranie skóry głowy spirytusem salicylowym. — 3) Pędzlować stopy codziennie 20-procentowym wodnym roztworem formaliny (za receptą lekarską),

ACABIT: 1) Lepiej powstrzymać się zupełnie od picia kawy. — 2) I tego lepiej zaniechać. — 3) Wyjazd na letnisko pożądany, ale i tam należy unikać zbytnich wysiłków. I Marienbad i Rabka bardzo dobre. — 4) Można jeść owoce, jednakże nie za dużo naraz, bo zawierają one sporo wody, a w cierpieniu tym nie należy zbyt wiele płynów do organizmu doprowadzać. — 5) Można, ale wygodnie, bez ścisku i nie na zbyt duże odległości tak, by nie doznawać przemęczenia.

PRZESTRASZONA: Są to objawy, towarzyszące prawie zawsze okresowi przejściowemu u kobiet. Powinna Pani zasięgnąć porady ginekologa, co uwolni Panią szybko od dolegliwości.

B. W.: 1) Wskazane usunięcie włosów przy pomocy diatermii lub elektrolizy. Dobre usługi oddaje również „Epilon". — 2) Widocznie wrażliwa cera Pani nie znosi środków, które (np. Perhydrol) dają zazwyczaj doskonałe wyniki. Wobec tej wrażliwości trudno Pani cokolwiek skutecznego doradzić. Może wyłuszczenie przez naświetlenie promieniami lampy kwarcowej doprowadzi do pożądanego skutku.

WDZIĘCZNA 24-LETNIA: 1) Patrz „17.letni A. S." punkt drugi. — 2) i 3) Przez nieostrożne dotknięcie zakażonego miejsca można samemu nabawić się jednego lub drugiego cierpienia; tak samo jest to możliwe za pośrednictwem wspólnie używanej bielizny, gąbki itp. Są to jednak na szczęście bardzo rzadkie wypadki. — 4) Dobrą pastą do zębów.

ANORMALNA CIĄŻA

Jedną z najbardziej groźnych możliwości, występujących od czasu do czasu i wymagających od lekarza szybkiej i stanowczej decyzji, jeśli ma uratować życie chorej, jest t. zw. ciąża pozamaciczna. Jak ona powstaje i na czym polega? Czy każda ciąża może się w nią przeistoczyć? Co począć należy, jeśli się ją stwierdzi?

W warunkach normalnych jajo zapłodnione zagnieżdża się, jak wiadomo, w macicy, gdzie przechodzi dalszy rozwój aż do chwili porodu. By zrozumieć jednak, jakie są możliwe odchylenia od normalnego przebiegu ciąży, należy uzmysłowić sobie pewne szczegóły budowy anatomicznej kobiety Macica kształtu gruszki wydrążona jest przez jamę szczelinowatą, otwartą ku przodowi i dołowi. Z obu rogów górnych jamy czyli wnętrza macicy odchodzą dwa poprzeczne powrózki skanalizowane t. zw. jajowody, zakończone rozszerzeniem lejkowatym w kształcie trąbki.

Gdy pęcherzyk Graafa w jajniku pęknie, co zdarza się raz na miesiąc, jajko uwolnione wędruje poprzez trąbkę i jajowód do jamy macicznej, gdzie jako zapłodnione znajduje przygotowane dla siebie podłoże. W którym miejscu na drodze swej wędrówki jajo ulega zapłodnieniu, trudno powiedzieć. Wiadomo, że wędrówka ta trwa kilkanaście dni i trudno nie przypuszczać, że w międzyczasie plemniki wędrują tą samą drogą na spotkanie. Gdyby zresztą tak nie było, jajo zapłodnione nie zdążyłoby przejść przez pewne etapy rozwoju, potrzebne do tego, by być zdolnym do zagnieżdżenia się w jamie macicznej. Gdyby jajo mogło być zapłodnione tylko w macicy, każda ciąża byłaby prawidłowa t. zn. nie byłoby wcale ciąż pozamacicznych.

Wiemy, że zapłodnienie jaja następuje

PRAWDOPODOBNIE W TRĄBCE

i mimo to w większości wypadków zagnieżdża się w macicy. Czasami jednak, z tych czy innych przyczyn, zatrzymuje się na swej drodze, nie dociera do macicy i rozwija się zdala od warunków dla siebie przeznaczonych. I tak plemnik może zawędrować do pękniętego pęcherzyka Graafa w jajniku, tam zapładnia jajko i wówczas rozwija się

CIĄŻA JAJNIKOWA.

Dalej: jajo zapłodnione może utkwić w trąbce, bądź też urwać się stąd i powędrować do wnętrza jamy brzusznej, dając początek

CIĄŻY BRZUSZNEJ.

Wreszcie: jajo zapłodnione może zatrzymać się w ostatnim etapie swej wędrówki — w jajowodzie. Ze wszystkich rodzajów ciąży pozamacicznych ta ostatnia jest najczęstsza.

Cóż się wówczas dzieje?

Zmiany w macicy postępują, aczkolwiek jaja zapłodnionego w niej nie ma, wedle zawsze się powtarzającego, niejako z góry nakreślonego planu. Trzon mamicy powiększa się, jak gdyby jajo znajdowało się w jego świetle. Tymczasem jajo, zagnieżdżone w jajowodzie, powoduje tam zmiany, które niczem w pierwszych tygodniach ciąży nie zdradzają nieprawidłowości w jej przebiegu. Czasem tylko zjawia się niewyraźne plamienie z pewnym opóźnieniem w stosunku do czasu, kiedy menstruacja miałaby się zjawić, gdyby ciąży nie było.

Rozwijający się płód nie znajduje w jajowodzie tych samych warunków, jak w macicy. Lecz życie, raz poczęte, nie zatrzymuje się w swym postępie, zaś przerost warstwy mięśniowej jajowodu nie może nadążyć w ślad za tym we właściwym tempie. Jasną jest tedy rzeczą, że rozrastający się płód musi

ROZCIĄGAĆ ŚCIANY JAJOWODU

i spowodować jego przerwanie.

Dzieje się to najczęściej w siódmym lub ósmym tygodniu ciąży. Następuje poronienie. Jajo, zagnieżdżone w błonie śluzowej jajowodu, może przerwać się do światła jajowodu albo, przebiwszy ścianę jajowodu na zewnątrz, do wnętrza jamy brzusznej. Przerwane naczynia krwionośne krwawią do jamy brzusznej, co pociąga za sobą silne bóle z następowym omdleniem i wielką anemizacją powłok. Wylewająca się do jamy brzusznej krew drażni błonę otrzewną, co pociąga za sobą wzdęcie, nudności i wymioty, a niekiedy wysoką temperaturę. Poza tym krew wylana ciężarem swym uciska odbytnicę, powodując parcie na stolec.

Poroniony płód siedmio- lub ośmiotygodniowy ginie, a w ślad za tym cofają się zmiany w macicy. Może się jednak zdarzyć — szczęśliwym czy nieszczęśliwym trafem — że rozwijający się w jajowodzie płód przetrwa okres rozwoju łożyska i z pęknietego jajowodu wypadnie

DO JAMY BRZUSZNEJ.

W takim razie może się tam dalej rozwijać. Podobny przebieg może mieć ciąża pozamaciczna, gdy jajo zagnieździ się w każdym innym z wymienionych poprzednio miejsc.

Nie należy się w tych wypadkach wahać ani czekać, tylko doraźnie przystąpić do operacji, gdyż każda zwłoka równa się przedłużeniu czasu krwawienia i chora może się skrwawić do wewnątrz na śmierć. Nie ma innego sposobu zatrzymania tego krwawienia, jak drogą

OTWARCIA JAMY BRZUSZNEJ

i usunięcia krwawiącego jajowodu. Nawet chwilowa poprawa w ogólnym stanie nie powinna wpłynąć na zwłokę, gdyż niebezpieczeństwo czyha wciąż i każdej chwili grozi katastrofą.

Japończycy atakują koncesje międzynarodowe

Protest włoski i interwencja korpusu dyplomatycznego

Tientsin, 1. 8. (PAT). Dowództwo japońskie komunikuje, że wojska chińskie spowodowały wykolejenie expressu mukdeńskiego pomiędzy Tang-Ku a Tientsinem. Jest 6 zabitych i 60 rannych, w tym wielu cudzoziemców.

Konsul włoski w Tientsinie złożył protest przeciwko przejściu wojsk japońskich przez terytorium koncesji w kierunku dworca wschodniego.

W koncesjach zagranicznych braknie żywności. Ceny podwoiły się. Artyleria japońska ostrzeliwała terytorium b. koncesji austriackiej celem wyparcia stamtąd partyzantów chińskich. Wojska japońskie przerwały wszelką komunikację pomiędzy koncesją francuską a arsenałem francuskim, znajdującym się w odległości 7 km od koncesji.

Wojska chińskie z Tientsinu i Taku wycofały się w kierunku Ma-Czang (30 km na południowy-zachód od Taku).

Na froncie pekińskim wojska japońskie zajęły m. Czang-Sintien na linii kolejowej Pekin—Hankou. Na froncie pekińskim został zabity korespondent tokijskiego dziennika „Asahi". W Pekinie panuje absolutny spokój.

* * *

Paryż, 1. 8. (PAT). Havas donosi z Tientsinu: Zakaz przejścia przez most międzynarodowy spowodował napaść wojsk japońskich na oddział francuski, znajdujący się na stacji w składzie trzech Francuzów i trzech Annamitów. Japończycy rozbroili tych żołnierzy i usiłowali im zawiązać oczy. Kilku żołnierzy francuskich wyrwało się z rąk Japończyków i zabarykadowało się w jednej z sal dworca. Podczas strzelaniny został ranny sierżant i szeregowiec, którym udzielono pomocy dopiero po upływie 6 godzin. Pomimo protestów, Japończycy zachowali broń i ekwipunek oddziału francuskiego. Władze koncesji francuskiej w Tientsinie zawiadomiły o powyższym starciu ambasadę francuską.

Poza tym Japończycy nie przepuścili francuskich samochodów z żywnością, które jechały z koncesji do arsenału francuskiego, przecinając zarazem na moście międzynarodowym komunikację pomiędzy oddziałami francuskimi, stacjonowanymi w arsenale a oddziałami przebywającymi na terenie koncesji. Władze japońskie oświadczyły, że zostały sprowokowane odmową pozwolenia na przejście przez terytorium koncesji. Korpus konsularny i dowódcy zagranicznych oddziałów w Tientsinie zwrócili się do władz japońskich o zapewnienie neutralności mostu międzynarodowego i dzielnicy cudzoziemskiej. Naczelne dowództwo japońskie przyrzekło konsulowi francuskiemu, że będzie przestrzegało neutralności mostu. Wojska japońskie po klęsce Chińczyków obsadziły prawy brzeg rzeki Heiho, zaś wojska francuskie lewy.

* * *

Tientsin, 1. 8. PAT. Przedstawiciel dowództwa japońskiego oświadczył, że władze japońskie są wysoce niezadowolone z postępowania władz koncesyj angielskiej i francuskiej, które przeciwstawiły się przemarszowi wojsk japońskich przez terytorium koncesji. Wojska japońskie zamierzały przejść przez wspomniane koncesje celem uderzenia na dworzec wschodni, obsadzony przez milicjantów chińskich. Wojska japońskie przeszły przez terytorium koncesji włoskiej.

* * *

Tokio, 1. 8. PAT. Oficjalnie komunikują, że wojska japońskie rozbroiły wczoraj w m. Peiyuan na północ od Pekinu 3000 żołnierzy chińskich z 39 brygady. Część oddziałów 27 brygady chińskiej znajduje się jeszcze w obrębie obszaru warownego Pekinu. Obszar Tientsinu jest już niemal całkowicie oczyszczony od wojsk chińskich.

Gen. Sung-Cze-Yuan, znajdujący się obecnie w Pao-Ting-Fu, wystosował do Nankinu prośbę o dymisję, biorąc na siebie odpowiedzialność za klęskę wojsk chińskich pod Pekinem i Tientsinem. Marszałek Czang-Kai-Szek dymisji nie przyjął.

*

Tokio, 1. 8. (PAT). Z Tsing-Tao donoszą, że przybyło tam ponad 1000 japońskich kobiet i dzieci z Tsi-Nan-Tu i innych miast prowincji Szantung. Ewakuacja została spowodowana zaostrzeniem ruchu antyjapońskiego.

Agencja japońska o morderstwach Chińczyków

Tokio, 1. 8. PAT. Agencja Domei komunikuje: Minister wojny gen. Sugiyma oświadczył w izbie reprezentantów, że spośród 110 obywateli japońskich w Tung-Czao 60-ciu ocalało, lecz los pozostałych 50-ciu jest nieznany. Minister oświadczył, że przypuszczalnie zostali oni wymordowani przez zbuntowanych żandarmów chińskich, którzy zabili m. in. ppłk. Hosoki i kilku innych oficerów japońskich.

* * *

Tokio, 1. 8. PAT. Agencja Domei donosi: Z Tientsinu donoszą, że posiłki japońskie przybyły do Tung-Czao i oczyszczają obecnie miasto od resztek zbuntowanych żandarmów chińskich. Ogółem w mieście znajdowało się 380 obywateli japońskich łącznie z Koreanczykami. 85-ciu ocalało, lecz reszta została wymordowana przez żandarmów.

Z Pekinu donoszą, że trzy Japonki przedostały się w chińskim przebraniu z Tung-Czao do Pekinu. Przyniosły one wiadomości o straszliwej rzezi Japończyków w Tung-Czao. M. in. przybyła pani Koszino Murao, wdowa po japońskim doradcy rządu autonomicznego wschodniego Hopei, który został zabity w czwartek. Udało się jej wydostać z Tung-Czao, dzięki chińskiej służbie, która ją ukryła i dostarczyła ubrań chińskich.

* * *

Tokio, 1. 8. PAT. Agencja Domei komunikuje: Przewodniczący rady politycznej wschodniego Hopei In-Ju-Keng, który został uprowadzony z Tung-Czao przez zbuntowanych żandarmów chińskich, został oswobodzony w Pekinie dzięki interwencji byłego doradcy japońskiego przy rządzie mandżurskim Arakawa, który zdołał przekonać żandarmów, aby złożyli broń, wydali In-Ju-Kenga i ratowali się ucieczką.

Obywatelstwa honorowe Marsz. Śmigłego-Rydza

Starachowice 1. 8. (PAT). Dziś odbyły się uroczyste posiedzenia rad miejskich i gminnych pow. iłżyckiego, na których powzięto uchwały nadające honorowe obywatelstwo marszałkowi Śmigłemu Rydzowi. W gminie Skarżysko-Kościelna, najuboższej w tutejszym powiecie chłopi samorzutnie wyrażając hołd dla marszałka w swej uchwale złożyli na ręce wójta 41.20 zł. na F.O.N. wzywając jednocześnie inne gminy do złożenia podobnej ofiary, w Wierzbniku zaś rada miejska uchwaliła zakupić dla armii karabin maszynowy z zaprzęgiem.

Francja czci pamięć poległych żołnierzy amerykańskich

Paryż, 1. 8. PAT. Prezydent Lebrun wyjechał do Monfalcon na uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci żołnierzy amerykańskich, poległych podczas natarcia w Hargonach w r. 1918. Prezydentowi towarzyszą m. in. premier Chautemps, ministrowie Delbos i Riviere, marszałek Petain, gen. Gourand, szef sztabu morskiego wiceadmirał Darlan, ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu Bullitt oraz gen. Pershing.

Nowy port w Bułgarii

Sofia, 1. 8. PAT. Bułgarska agencja telegraficzna komunikuje, że król dokonał dziś uroczystej inauguracji nowego portu czarnomorskiego Carewo.

Wolno wywozić do Czechosłowacji 50 zł. w banknotanh

Zakopane, 1. 8. (PAT). Tutejszy oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego komunikuje, że notatka, która pojawiła się w prasie o znacznych ograniczeniach w przewożeniu przez granicę do Czechosłowacji w t. zw. małym ruchu turystycznym pieniędzy jest błędna o tyle, że na legitymację konwencyjną P. T. T. wolno zabierać przy przekraczaniu granicy kwotę zł. 50, tak w bilonie jak i banknotach.

Otwarcie międzynarodowego turnieju szachowego

Sztokholm, 1. 8. PAT. W sobotę otwarto międzynarodowy turniej szachowy. Wyniki pierwszego dnia są następujące: Węgry — Norwegia 4:0, Stany Zjednoczone — Litwa 3 i pół do pół, Polska — Anglia 2 i pół do 1 i pół, Finlandia — Szkocja 2 i pół do 1 i pół. Poza konkursem Rumunia — Jugosławia 4:0. Tartakower zremisował z sir Thomasem.

Zmiany w sowieckich władzach szkolnych

Moskwa, 1. 8. PAT. B. dyrektor gabinetu rady komisarzy ludowych Z. S. R. R. Arbuzow został mianowany wiceprzewodniczącym komitetu do spraw szkolnictwa wyższego. Następcą jego na poprzednim stanowisku został Petruniczew.

Wiadomości sportowe

Zawody pływackie w Zakopanem

Zakopane, 1. 8. PAT. Sekcja narciarska „Wisła" zorganizowała dzis w Zakopanem, w związku z miesiącem propagandy pływactwa, propagandowe zawody pływackie, które zgromadziły kilkudziesięciu zawodników tutejszych klubów sportowych. Zawody odbyły się przy pięknej pogodzie w basenie pływackim w Jaszczurówce. Wyniki zawodów: 100 m. stylem klasycznym 1-sze miejsce zdobył Gabryś (Wisła) 1,31.

50 m. stylem klas. — Wierzchowska (Sokół) 1,04.

25 m. styl dowolny dla młodzików — Nowak (Wisła) 0.19.

100 m. styl dowolny — Krakowiak (Cracovia) 1,23,5.

50 m. styl dowolny — juniorzy — Róg (SNPTT.) 0,35,3.

50 m. styl klasyczny — Lewicki (SNPTT.) 0.46,4.

Sztafeta styl zmienny 3×25 pierwsze miejsce zdobyła Wisła. W skład sztafety wchodzili: Gabryś, Lewicki i Zając.

Sztafeta 4×25 sty dowolny zdobyła również Wisła w składzie: Borowy, Noboryta, Gabryś i Zając 1.11. Prócz tego w zawodach tych odbyły się skoki pokazowe z trampoliny.

ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI.

Częstochowa, Brygada—Podgórze 5:2 (1:1).

ZAWODY O MISTRZOSTWO LIGI.

Wielkie Hajduki, A. K. S.—Ruch 0:0.

Zawody o mistrzostwo krakowskiej Ligi okręgowej

W meczu o mistrzostwo Ligi okr. Cracovia I b. pokonała Garbarnię I b. 4:2 (3:0). Wobec powyższego wyniku do niższej klasy obok Unii spada definitywnie Nadwiślanin.

ZAWODY O WEJŚCIE. DO LIGI OKRĘGOWEJ.

W dalszym ciągu rozgrywek o wejście do Ligi okręgowej odbyły się wczoraj w Krakowie dwa spotkania Zw. Strzelecki (Chełmek) pokonał Łagiewiankę 4:3 (4:1). oraz Legia—Sandecję Nowy Sącz) 6:1 (1:1).

W tabeli rozgrywek prowadzi bez utraty punktu Zw. Strzelecki przed Legią, 3) Kabel, 4) Łagiewianka, 5) Sandecja.

WISŁA JUN.—CRACOVIA JUN. 2:0 (1:0).

W finale rozgrywek juniorów o mistrzostwo okręgu krakowskiego, Wisła odniosła zdecydowane zwycięstwo nad Cracovią.

POGOŃ — KISPESTI (BUDAPESZT) 2:2 (1:1)

We Lwowie odbył się mecz piłkarski Pogoni z węgierską drużyną Kispesti, który zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1). Wynik ten odzwierciedla przebieg spotkania, który szczególnie do przerwy był bardzo interesujący. Obie drużyny grały bardzo szybko Węgrzy górowali grą głową.

ZAWODY KOLARSKIE W KRAKOWIE.

Wczoraj odbyły się w Krakowie zawody kolarskie na torze przy udziale 35 kolarzy klubów krakowskich, na czele z wicemistrzami Polski Kupczakiem i Wandorem.

W głównym biegu na 2 okrążenia toru po 5 przedbiegach w I półfinale zwyciężył Kupczak (Legia) w czasie 12,8 przed Lazarem (Garb.), w drugim półfinale Frankowski (KKCM) 14 przed Halastą ((Garb.), w finale zwyciężył Kupczak w czasie 13 sek. przed Frankowskim 3) Lazar, 4) Halastra, 5) Wandor (Legia) 6) Kluger (Makkabi).

W biegu australijskim na 10 okr. toru 1) Święszek (Garb.), 2) Mieczyński (Cr.)

Mecz z 2 startów na 4 km tj. 9 okr. toru 1) Wandor 5,33 przed Kupczakiem 5,38,8.

Bieg amerykański parami na 50 okr. toru z 5 finiszami 1) para Kupczak, Wandor, 2) Lazar, Frankowski.

Zawody zorganizowała Legia. Widzów 1000.

ZAWODY PŁYWACKIE POLSKIEGO RADIA W KRAKOWIE.

W dniu wczorajszym odbyły się w Krakowie zawody pływackie zorganizowane przez rozgłośnię krakowską Polskiego Radia przy udziale około 40 zawodniczek i zawodników Wisły, Makkabi, Cracovii i niestowarzyszonych.

W poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki:

100 m. st. dow. pań 1) Zasoniówna (Wisła) 1.49, 2) Kupfermanówna (Makkabi), 3) Haberówna (Mak.), 4) Glücksteinówna (Mak.),

100 m. st. dow. panów 1) Zguda (Cr. 1.12, 2) Treszczyński (Wisła), 3) Graboś (Cr.),

50 m. st. dow. chłopców 1) Pałka 35, 2) Kowaliszyn, 3) Landau (Makkabi),

Sztafeta 10×50 m. chłopców 1) Wisła 6,53, 2) zespół komb. I, 3) zespół komb. II.

Organizacja zawodów bardzo sprawna.

WŁOCHY WYCOFUJĄ SWÓJ UDZIAŁ W TURNIEJU O PUCHAR „MITROPA".

Po rezygnacji Szwajcarii z udziału w turnieju piłkarskim o puchar Europy Środkowej, również i Włochy zamierzają nie brać udziału w przyszłych turniejach o ten puchar.

ZWYCIĘSTWO TŁOCZYŃSKIEGO W HAMBURGU

Hamburg, 1. 8. W pierwszym dniu mistrzostw tenisowych Niemiec Tłoczyński spotkał się z Niemcem Kochem, bijąc go 6:1, 6:2, 3:6, 6:3.

REKORD WOODRUFF'A NIE UZNANY

Ustalony przez ameryk. Murzyna Woodruffa na panamerykańskich igrzyskach w Dallas fantastyczny rekord światowy na 800 m (1:47,8 sek) nie zostanie uznany za rekord światowy. Okazało się bowiem, że trasa biegu była krótsza o dwa metry.

Naprzód wycofanie ochotników cudzoziemskich

a potem dopiero uznanie gen. Franco

Paryż, 1. 8. (PAT). Agencja Havasa donosi: Min. Delbos oraz jego najbliżsi współpracownicy na Quai d'Orsay zastanawiają się obecnie nad sposobami wyprowadzenia komitetu nieinterwencji z impasu, w którym znalazł się on ponownie po wczorajszym posiedzeniu podkomitetu Uważają oni za rzecz możliwą znalezienie nowych metod, różnych od stosowanych dotychczas, a mogących wyrównać różnice, zachodzące między tekstami francusko-brytyjskim, sowieckim i włosko-niemieckim. Jest rzeczą prawdopodobną, że rząd francuski wystąpi we wtorek z pewnymi sugestiami w stosunku do gabinetu brytyjskiego, które w razie ich przyjęcia zostaną zaproponowane na czwartkowym posiedzeniu podkomitetu. W francuskich kołach politycznych panuje przekonanie, że jeśli istnieją jakieś widoki utrzymania systemu nieinterwencji, to mieszczą się one jedynie w ramach najściślejszej współpracy rządów francuskiego i brytyjskiego. Min. Eden wypowiedział się zresztą w tym duchu na wczorajszym posiedzeniu w Izbie Gmin, stwierdzając równocześnie, że W. Brytania nie ustąpi ze swego stanowiska z dn. 4 lipca b. r., że uznanie stron walczących może nastąpić dopiero po stwierdzeniu pozytywnego postępu w dziedzinie wycofywania zagranicznych ochotników.

W ostatnich czasach prasa niemiecka, a zwłaszcza bardziej jeszcze włoska, omawając problem nieinterwencji, stara się wywołać dysharmonię między Paryżem a Londynem. — Gwałtowne ataki prasy włoskiej były zresztą wczoraj przedmiotem rozmowy między min. Delbosem a ambasadorem włoskim w Paryżu Ceruttim, w sprawie tej poczynił również demarche u rządu włoski ambasador Francji w Rzymie Blondel.

Jeśli chodzi o tezę sowiecką, to — zdaniem francuskich kół politycznych — jest ona mniej nieprzejednaną, niż by się zdawało, gdyż początkowo były Sowiety zasadniczo przeciwne uznaniu powstańców za stronę walczącą, obecnie zaś godzą się na to uznanie po spełnieniu warunku zupełnego wycofania zagranicznych ochotników. Rząd francuski nie podziela jednak w żadnym wypadku punktu widzenia Sowietów, że Marokańczycy walczący w szeregach powinni być uważani za cudzoziemskich ochotników i jako tacy wycofani.

W każdym razie rząd francuski wraz z rządem brytyjskim podtrzymują w pełni swą tezę, że prawo stron wojujących może być przyznane dopiero po uprzednim wycofaniu ochotników.

Walki na froncie chińskim

Chińczycy bojkotują towary japońskie

Tokio, 1. 8. PAT. Agencja Domei donosi z Szanghaju,, Hankou i Swatow o szalonym wzroście propagandy antyjapońskiej. W Szanghaju zakazano kupcom chińskim kupować towary japońskie. W Hankou ustały wszelkie tranzakcje handlowe pomiędzy kupcami chińskimi a japońskimi. W Kantonie i Swatow kupcy chińscy zaniechali kupna i sprzedaży towarów japońskich.

* * *

Nankin, 1. 8. PAT. Gubernator prowincji Szantung gen. Han-Fu-Czu przybył do Nankinu i otrzymał od marsz. Czang-Kai-Szeka instrukcje w związku z obecną sytuacją. Gen. Han-Fu-Czu był poza tym przyjęty przez wiceprzewodniczącego rady wojennej marsz. Feng-Yu-Hsianga.

Tokio, 1. 8. PAT. Agencja Domei donosi z Nankinu: Woojska chińskiego rządu centralnego biorą udział w działaniach wojennych przeciwko Japonii od dnia 30 lipca. Dywizje 38, 31 i 33 pod dowództwem gen. Lien-Czunga zostały skoncentrowane w obszarze Czo-Czao i Ting-Sing. Straże przednie tych dywizyj 31 ub. m. współdziałały z 29 armią pod m. Liuliho i ostrzeliwały japońskie samoloty wywiadowcze. Na północ od Pao-Ting-Tu skoncentrowano liczne oddziały nankińskie. Na północ od Pao-Ting-Tu skoncentrowano liczne oddziały nankińskie. Mają się one rozwijać po obu stronach toru kolei Pekin—Hankou. Południowy brzeg rzeki Wei-Szui jest obecnie fortyfikowany.

Losowanie książeczek P. K. O.

Dnia 30 lipca 1937 r. odbyło się w PKO dziewiąte publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowanie serii III-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1937 r.

Premie po zł. 1000 padły na N-ry: 154955 162055 175303 195558 226843 247103.

Premie po zł. 500 padły na N-ry: 150666 162881 156210 156330 156539 156679 157937 167938 170153 175178 180466 182366 185648 190163 190708 198978 203302 208756 209706 210654 213244 213831 215392 222436 223352 224035 238113 249663 249721.

Premie po zł. 250 padły na N-ry: 150246 151303 152513 152972 153042 153523 153665 154221 155527 155547 156551 157353 157678 157840 158631 159139 160172 160870 162628 164073 165046 166662 167181 168619 169072 169210 171120 171328 171889 175324 175466 176023 181962 182416 182846 183395 183626 183728 184491 185191 185848 186682 186813 186870 187412 189835 191195 192180 194136 196728 200343 201063 201913 202271 202503 203329 203407 204097 205832 206206 206462 206497 210682 211723 213225 213786 217289 217452 218817 219189 221858 222372 227840 230217 233181 235372 236196 236345 237188 237268 238950 242520 243193 244688 248064 249589.

Poza tym zostały wylosowane 284 premie 100-złotowe.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

zł. 500 na N-ry: 190163 223352.

zł. 250 na Nr. 175466.

zł. 100 na N-ry 152551 153783 155221 167697 169370 175942 179639 182166 183763 183776 192734 200322 229444.

Ogółem padło 405 premij na łączną kwotę zł. 70.400.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii III-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Książeczki serii III-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

zł. 100 nry: 150619 152632 161959 166065 171160 180365 190537 202268 202871 234188 2338058 241708 249595.

Komisja mandatowa zaaprobuje zasadniczo plan podziału Palestyny

Zurych, 1. 8. ŻAT. W kołach kongresowych przyjęto z uczuciem ulgi oświadczenie ministra Ormsby Gore'a na komisji mandatowej, że rząd angielski nie spodziewa się, aby komisja w pośpiechu wyraziła zgodę na plan podziału Palestyny i że komisja będzie miała możność zaopiniowania poprawek do planu Komisji Królewskiej. Oświadczenie to jest w kołach kongresowych rozumiane w tym sensie, że upłynie czas od 3 do 6-ciu miesięcy, zanim zalecenia Komisji Królewskiej powtórnie wejdą pod obrady czynników ligowych, w międzyczasie zaś strona żydowska zdobędzie większe możliwości ulepszenia warunków planu podziału Palestyny zwłaszcza w kwestii granic.

Dyskusja w komisji mandatowej była dziś przedmiotem krótkiego posiedzenia Egzekutywy Syjonistycznej z udziałem dra Weizmanna. W obradach uczestniczyło także kilku zaproszonych nie-członków Egzekutywy, m. in. dr. Wise.

Wobec rozwoju dyskusji genewskiej zdecydowani oponenci, jak Usyszkin i Wise zgodzili się w ciągu najbliższych kilku dni nie występować z żadnymi publicznymi oświadczeniami w kwestii podziału Palestyny. Wobec tego, że procedura genewska będzie raczej przewlekła coraz więcej wpływowych zwolenników zdobywa sobie żądanie rozbicia kongresu na dwie sesje. Pierwsza sesja w terminie ustalonym zajęłaby się dyskusją nad planem podziału Palestyny, a przedewszystkiem zagadnieniem najważniejszym t. j. wyborem nowej Egzekutywy, której zadanie będzie o tyle ważniejsze, że Egzekutywa ta będzie prowadziła rokowania o lepsze warunki państwa żydowskiego.

Druga sesja po paru miesiącach odbyłaby się już w sytuacji wyklarowanej i byłaby całkowicie poświęcona sprawie podziału Palestyny tak, że na niej będzie ostatecznie skrystalizowane stanowisko ruchu syjonistycznego w kwestii najżywotniejszej.

Z wiarygodnych relacyj, jakie w ciągu dnia dzisiejszego nadeszły z Genewy wynika, że Komisja Mandatowa w zasadzie zaakceptuje plan podziału jako najskuteczniejsze rozwiązanie problemu palestyńskiego. Będzie to opinia jednak raczej ramowa z tym zastrzeżeniem, że rząd angielski przedstawi bardziej szczegółowy i skonkretyzowany plan. W międzyczasie Anglia i powołane czynniki międzynarodowe starały by się o uzyskanie zgody Żydów i Arabów dla ulepszonego planu.

* * *

Zurych, 1. 8. ŻAT. W związku z jutrzejszym posiedzeniem A. C. frakcja Mizrachi zwróciła się do Usyszkina z wnioskiem o umieszczenie na porządku dziennym obrad A. C. sprawy porozumienia z rewizjonistami.

Weizmann przybędzie do Polski

Zurych 1. 8. ŻAT. Ze strony absulutnie miarodajnej dowiadujemy się, że z końcem sierpnia względnie z początkiem września ma przybyć do Polski prof. Ch. Weizmann. W Polsce zetknie się Weizmann z przedstawicielami rządu celem omówienia stanowiska Polski wobec planu podziału Palestyny.

Weizmann ma przybyć również do Pińska dla uczczenia pamięci swego zmarłego ojca.

Paryż zaniepokojony wypadkami na Dalekim Wschodzie

Paryż, 1. 8. (PAT). Konflikt japońsko-chiński stał się nagle w oczach szerokich kół francuskich rzeczą bliską i bezpośrednio interesującą Francję z powodu incydentu w Tient-Tanie pomiędzy oddziałami japońskimi a wartą francuską, pełniącą straż nad mostem międzynarodowym, prowadzącym do koncesyj międzynarodowych.

Dzisiejsza prasa francuska pisze o tym incydencie z pewnym zaniepokojeniem, starając się jednak traktować go z daleko idącą rezerwą i podkreślając, że placówka francuska złożona z trzech żołnierzy europejskich i 3 żołnierzy anamickich pełniła tam swoje funkcje nie tylko w imieniu Francji, lecz także w imieniu wszystkich państw europejskich. Zdaniem prasy placówka ta wypełniła jedynie swój obowiązek nie zgadzając się na przepuszczenie oddziałów japońskich prze koncesję francuską w chwili kiedy zamierzały one tą drogą zaatakować milicję chińską znajdującą się na dworcu wschodnim w Tien-Tsinie. Jednocześnie wiadomości nadchodzące z Tientsinu stwierdzają, że wojska japońskie odcięły całkowicie arsenał francuski, oddalony od 7 klm. odtej koncesji.

* * *

Nankin, 1. 8. (PAT). Chińskie źródła oficjalne komunikują, że Japończycy natarli na wycofujący się pułk 29-ej armii, zostali wszakże odparci przy pomocy nadeszłych posiłków.

Samoloty japońskie trzykrotnie ukazały się dziś nad Pao-Ting-Fu. Po południu samoloty japońskie bombardowały stację kolejową, gdzie uszkodziły cztery wagony, przepełnione żołnierzami Następnie samoloty ostrzeliwały z karabinów maszynowych szereg ulic w Pao-Ting-Fu oraz zbombardowały pociąg na linii Pekin-Hankou, zdążający na południe. Zginęło ponad 40-tu pasażerów. W m. Pao-Ting-Fu powstały liczne pożary na skutek wybuchów bomb zapalających.

* * *

Tokio, 1. 8. (PAT). Agencja Domei donosi z Nankinu, że w wyniku narady czołowych chińskich mężów stanu aparat rządowy, wojskowy oraz aparat partyjny kuomintangu został postawiony na stopie wojennej. Marsz. Szang-Kai-Szek objął kierownictwo sił zbrojnych, spraw zagranicznych i gospodarczych, zaś Wang-Czao-Ming — kierownictwo spraw partyjnych kuomintangu oraz spraw wewnętrznych.

* * *

Nankin, 1. 8. (PAT). Dowódca 32 dywizji gen. dyw. Czao-Fe i zastępca dowódcy 29-ej armii gen. bryg. Tung-Lin-Ku, którzy polegli w walkach z Japończykami 28 lipca, zostali po śmierci mianowani generałami broni.

OBFITY POŁÓW

Obława przeprowadzona przez policję w sobotę wieczór na terenie miasta pozwoliła zająć znalezione po melinach złodziejskich liczne narzędzia do [illegible] oraz skradzione przedmioty. Jednocześnie [illegible]ymano 11 podejrzanych osób.

Ostatnie wiadomości sportowe

DALSZE WYNIKI JĘDRZEJOWSKIEJ W AMERYCE

Nowy Jork, 1. 8. PAT. Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Nowym Jorku Jędrzejowska odniosła dwa zwycięstwa w grach podwójnych.

W finale gry podwójnej pań Jędrzejowska wraz z Andrus pokonały parę Babcock — Van Ryn 6:2, 6:1.

W półfinale gry mieszanej para polsko-japońska Jędrzejowska — Yamagishi zakwalifiwowała się do finału po zwycięstwie nad parą Wheler — Mc Diarmid 6:4, 6:4.

ZWYCIĘSTWA POLSKICH LEKKOATLETEK W BERLINIE.

Berlin, 1. 8. W niedzielę odbyły się w Berlinie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem 8-miu polskich lekkoatletów i lekkoatletek.

W biegu na 100 m. Walasiewiczówna zajęła pierwsze miejsce w czasie 11,9 przed Niemką Krauss. Polka w ten sposób zrewanżowała się za zeszłoroczną porażkę.

W przedbiegu Walasiewiczówna **osiągnęła** świetny czas 11,6 sek.

W rzucie dyskiem zwyciężyła Wajsówna wynikiem 41,29 mtr.

REKORD PŁYWACKI POLSKI NA ZAWODACH W KATOWICACH.

Katowice, 1. 8. Mecz waterpolowy o mistrzostwo Polski E. K. S.—Makkabi **nie odbył się**, z powodu zbyt późnego zawiadomienia Makkabi przez gospodarzy o terminie spotkania.

Zamiast tego meczu odbyło się spotkanie reprezentacji Polski z teamem śląskiej kl. A. — **Wygrała Polska 15:1 (10:0).**

W ramach tych zawodów **E. K. S. pobił rekord Polski w sztafecie 4×200 m., osiągając czas 10.36. Poprzedni rekord wynosił 10.46 i należał do warszawskiego A. Z. S-u.**

NOWE PRZEPISY GRY W PIŁKĘ NOŻNĄ

Według postanowień F. I. F. A., obowiązują obecnie w futbolu nowe, następujące reguły: 1) **po każdym rzucie wolnym od bramki (a nie jak dotąd tylko po aucie) piłka musi być wybita nogą i bramkarzowi nie wolno dotknąć jej ręką, 2) przy rzucie karnym bramkarz musi stać na linii bramkowej między słupkami, 3) w razie rzutu neutralnego, gdy zawodnik dotknie piłki przed zetknięciem się jej z ziemią, należy rzut powtórzyć, a nie jak dotąd dać wolny, 4) przy wyrzucie można stać** nie koniecznie za linią ale i na linii.

Dalsze prześladowania katolików w Trzeciej Rzeszy

Berlin, 1. 8. PAT Z Dortmundu donoszą, że władze rozwiązały katolickie związki młodzieży na terenie całej archidiecezji Paderborn. Powodem zakazu, wedle oficjalnego uzasadnienia, była „działalność związków wykraczających poza ustawodawstwo Trzeciej Rzeszy", jak organizowanie podróży o charakterze pielgrzymek, urządzanie obozów, zawodów sportowych itp. Akcja ta, w myśl obowiązujących w Niemczech przepisów, wykracza poza cele ściśle wyznaniowe. Majątek katolickich związków młodzieży został skonfiskowany. Wszelkie analogiczne wykroczenia karane będą aresztem i grzywną.

*

Berlin, 1. 8. (PAT) W ciągu ostatniego tygodnia dokonano nowych 10 aresztowań wśród duchownych „Bekenntniskirche" w Berlinie i na prowincji. Aresztowania jednego z pastorów dokonało w kościele czterech urzędników policji. Ogółem w areszcie znajdują się 60 pastorów i członków gmin wyznaniowych „Bekenntniskirchen".

KARAMBOL MOTOCYKLOWY NA UL. DŁUGIEJ

Na ul. Długiej zderzyły się wczoraj rano motocykle inż. Zapytowskiego z Rybnika i Bolesława Kobasa z Krakowa (Grzegórzecka 22). **Wskutek** zderzenia motocykl Kobasa został uszkodzony. — Wypadku w ludziach na szczęście nie było. **Jak** stwierdzono, winnym wypadku jest inż. Zapytowski.

Bójka i strzelanina przed „Paradisem“

Kto był sprawcą strzału z rewolweru?

Z kawiarni „Paradis” przy ul. Gertrudy 28 portier Delkowski wyprowadził wczoraj nad ranem jakiegoś pijanego osobnika. Przed kawiarnią osobnik ten rzucił się na portiera, wszczynając bójkę. W międzyczasie nadbiegli jacyś inni osobnicy wałęsający się na plantach i powalili Delkowskiego na ziemię, okładając go razami. Nagle padł strzał, który ugodził w rękę szofera, 30-letniego Franciszka Kuklę, zam. przy ul. Rydiówka 20, który mając stanowisko przy ul. Bernardyńskiej, przybiegł zaalarmowany krzykami. Świadkowie wskazali na Delkowskiego jako na sprawcę strzału, nie znaleziono jednak przy nim żadnej broni. Portiera zatrzymano. Dalsze dochodzenia są w toku. Kuklę przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Kronika krakowska

Warunki przyjęcia na Studium Wychowania Fizycznego Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie

Studium trwa 3 lata; ma za cel przygotować studiujących do uzyskania stopnia naukowego, tj. magistra wych. fiz. Dyplom taki daje kandydatowi możność składania egzaminu nauczycielskiego z wychowania fizycznego dla szkół średnich i seminariów nauczycielskich (liceum pedag.)

Studenci(tki) Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego mogą frekwentować wykłady i ćwiczenia Wydziału filozoficznego, by uzyskać możność nauczania drugiego przedmiotu (dodatkowego).

Ze studium korzystać mogą również i słuchacze innych Wydziałów, którzy po uzyskaniu magisteriatu ze swego przedmiotu i zdaniu poszczególnych egzaminów z zakresu wycho. fiz. pragną rozszerzyć dyplom magisterski.

Podania o przyjęcie na Studium przyjmuje Dyrekcja od 20 sierpnia do 20 września włącznie. Adres Wych. Fiz. U. J. Kraków, ul. Zyblikiewicza Nr 5. Do podania należy dołączyć:

1) Życiorys z podaniem przynależności miejscowej i zawodu rodziców, 2) Metrykę urodzenia (nieprzekroczony 30 rok życia), 3) Świadectwo dojrzałości (matura gimnazjalna), 4) Fotografia (możliwie całej figury), 5) Ewentualne zaświadczenie sprawności fizycznej jak P.O.S., P.W lub inne wystawione przez Dyrekcję Zakładu, względnie nauczyciela wych fiz., władze harcerskie itd., 6) Dokładny adres, 7) Kwit zapłaconej w Kwesturze U. J. taksy manipulacyjnej w kwocie zł 10.— lub przesłanie tej kwoty wraz z podaniem o przyjęcie pod adresem Dyrekcji Studium W. F.

Wszyscy kandydaci(tki), którzy(re) złożą podanie w terminie przewidzianym, winni uiścić nadto taksę w kwocie 10 zł. za przeprowadzenie badań wstępnych i ćwiczeń próbnych, oraz 4.— zł. za badania lekarskie, obie te taksy płatne najpóźniej w dniu przeprowadzania badań. O miejscu, dniu i godzinie tych badań zostaną kandydaci(tki) zawiadomieni osobnym pismem.

Program studiów zawarty jest w Spisie Wykładów Uniw. Jagiell., który można nabyć u portiera Uniwersytetu w Collegium Novum.

—<>—

DYŻURY APTEK:

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Krakowska 9, Mogilska 16, Kalwaryjska 27.

URLOP DYREKTORA GREGERA

Dr Józef Greger, dyrektor krakowskiej Izby Skarbowej, wyjechał na czterotygodniowy urlop wypoczynkowy do Truskawca.

ZGON OFIARY POŻARU

Właścicielka sklepu cukierniczego przy ul. Zwierzynieckiej, Barbara Matlakowa, która doznała groźnych poparzeń podczas wybuchu benzyny w jej sklepie, jak donosiliśmy, przewieziona została do szpitala św. Łazarza. Mimo usilnych starań lekarzy, nie udało się utrzymać nieszczęśliwej przy życiu. Matlakowa zmarła w sobotę w godzinach wieczornych.

WĘDKĄ ŁOWIŁ ...SREBRNE LISY

Przed tygodniem dokonano w składzie futer Fischgrunda przy ul. Grodzkiej 65 zuchwałej kradzieży. Złodzieje w nocy wybili szybę w drzwiach wejściowych i haczykiem wyciągnęli 9 srebrnych lisów wartości 3000 zł. Dzięki energicznym dochodzeniom policyjnym, ujęto w dniu wczorajszym 25-letniego Leona Wachtla z Borku Fałęckiego, stojącego pod zarzutem dokonania tej kradzieży. Dalsze dochodzenia są w toku.

MŁODOCIANI ZŁODZIEJE W POTRZASKU

Policja zatrzymała 18-letniego Czesława Soję, oraz 17-letniego Antoniego Krawczyka, obydwóch zamieszkałych przy ul. Barakowej 3, za kradzież większej ilości owoców wartości 350 zł. na szkodę kupca Franciszka Tamosa, zam. w Krakowie przy ul. Jachowicza 5.

KRAKOWSKIE BRUKI...

Dorożkarzowi Romanowi Stieglitzowi, zam. przy ul. Zyblikiewicza 12, wydarzył się wczoraj w Rynku Gł. nieszczęśliwy wypadek. Wskutek potknięcia się konia o wyboisty bruk, dorożkarz spadł z kozła na jezdnię i doznał potłuczeń głowy. Opatrzył go przechodzący lekarz, poczem dorożkarz pojechał w dalszą drogę.

KOSZTOWNY SEN NA PLANTACH

Jan Musiał, zam. przy ul. Kopernika 17 zasnął ubiegłej nocy na ławce na plantach. Gdy się przebudził, stwierdził, że wykradziono mu z kieszeni spodni portmonetkę, zawierającą 47 zł. Złodzieja nie ujęto.

CODZIENNYM ZWYCZAJEM

Złodzieje rowerowi pilnie węszą na ulicach Krakowa za każdą okazją. Na Al. Krasińskiego skorzystali z nieuwagi Władysława Urody (Kazimierza Wielkiego 119) i skradli mu pozostawiony przed sklepem rower wartości 170 zł.

Tego samego dnia sprzed baraku przy ul. Kalwaryjskiej skradziono rower Pawła Krzywieckiego, zam. przy ul. Wadowickiej 45. Poszkodowany ocenił swą stratę na 140 zł. Strata wydaje się być bezpowrotna.

DRZWI NALEŻY ZAMKNĄĆ

Gdy p. Karolina Skiba znajdowała się w jednym z pokoi swego mieszkania przy ul. Szopena 6, przez nie zamknięte drzwi weszli do przyległego pokoju nieznani na razie złodzieje, którzy skradli bieliznę pościelową oraz trykoty wartości 30 zł. Poszukiwania policyjne za złodziejami pozostały bez skutku.

ZBIERA CZĘŚCI NA SAMOCHÓD...

Józef Wawrzurak, zam. przy ul. Królowej Jadwigi 106, właściciel dorożki samochodowej, pozostawił na noc swój samochód w podwórzu domu przy ul. Pierackiego 12. Gdy przyszedł rano, stwierdził, że skradziono mu z auta rozmaite przyrządy samochodowe, ogólnej wartości 50 zł. Złodziej pozostał nieujawniony.

BEZ SUKIENEK...

Sabina Schaechter drogo przypłaciła swą nieuwagę, która sprawiła, że nie zamknęła drzwi swego mieszkania na klucz. W tym czasie bowiem sprytni złodzieje pozbawili ją dwóch najpiękniejszych jej sukien, wartości 120 zł.

SAMOBÓJSTWO, CZY NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Na ul. Lubicz w pobliżu kina „Stella” wydarzył się wczoraj o godz. 4.30 nad ranem nieszczęśliwy wypadek. 40-letnia Maria Szafrańska, zamieszkała przy ul. Wieczystej 53, będąc w stanie pijanym, przechylił się zbytnio przez parapet tunelu i spadła z wysokości 2 i pół metra na bruk, doznając przy tym złamania żeber. Pogotowie przewiozło ją do szpitala św. Łazarza.

Nie jest wykluczone, że Szafrańska usiłowała odebrać sobie w ten sposób życie. Ze względu na stan opilstwa ofiary wypadku, nie zdołano tego stwierdzić.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **WYSTĘPY STEFANA JARACZA.** Dziś, w poniedziałek arcyzabawne widowisko „Woźny i minister” kapitalnie grane przez cały zespół ze Stefanem Jaraczem, Stanisławą Perzanowską, Leszkiem Pośpiełowskim, Elżbietą Kryńską, Haliną Kamińską, Juliuszem Łuszczewskim, Stanisławem Daniłowiczem, Aleksandrem Manieckim na czele. Jutro „Szkoła żon” Moliera.

— **ŻYD. TEATR LETNI** (Stradom 11). Wczorajsze dwa przedstawienia zakończyły się wielkim sukcesem Dziś o godz. 8.45 w. powtórzenie komedii muzycznej ze śpiewami i tańcami p. t. „A roman in Palestine”. Bilety wcześniej do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46 i od g. 7-ej przy kasie teatru.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Bohater Texasu“ (Buck Jones „Noc w operze“
APOLLO: „X—27“ (Marlena Dietrich Wiktor Mc Laglen)
ATLANTIC: „Czarujące oczy“ (Marta Eggerth) i „Zapomniane twarze“ (Herbert Marschal)
BAGATELA: „Zaproszenie do walca“ (Liljana Harvey) „Kobieta pod kontrolą“ (Wynne Gibson)
PROMIEŃ: „Gabinet figur woskowych“ (Fray . Wray) i „Grzesznik mimowoli“.
STELLA: „Wierna rzeka“ (Stępowski)
SZTUKA: „Smierć czyha w dżungli“ (Werner Baxter, June Lang)
UCIECHA: „Zaginiona wyspa“ (Humphrey Boggard, Margaret Lindsay, Donald Woods)
WANDA: „Tylko raz kochała“ (Joan Crawford Robert Taylor Lionel Barrymore)

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana